15 groszy

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Hasło Łódzkie

DZIENNIK BEZPARTYJNY

Nr. 14 | Czwartek, dnia 29-go września 1927 r. | Rok I

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 63-66. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 5—6 po południu
Telefon redakcji nocnej 29. Sekretarjat czynny od godziny 3—6 po południu. Telefon redakcji nocnej 29

Pod protektoratem Ministerstwa Przemysłu i Handlu
Wystawa Ruchoma Prób i Wzorów Przemysłu Krajowego W PARKU HELENÓW
Otwarta od 9-ej rano do 10-ej wiecz. Codziennie od godz. 5 ppoł. przygrywa orkiestra St. Namysłowskiego.
Radjokoncerty — Kinematograf — Probiernia win i miodów krajowych Filmowanie zwiedzających Wystawę itp. atrakcje.
Ceny wejść: do godz. 5 popoł. 1 Zł. ulgowy 50 gr. dla zorganizowanych wycieczek młodzieży szkolnej po 20 gr Od godz. 5-ej pp. 1.50 gr., ulgowy 50 gr.

Intrygi dookoła stosunków w Łodzi

godne najwyższego potępienia

WARSZAWA, 28.9 (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). Jeden z tutejszych brukowców popołudniowych doniósł jakoby w Łodzi obiegała pogłoska, że, „o ile wybory do władz komunalnych nie dadzą większości radzieckiej, zdolnej do sprawowania rządów w mieście, władze centralne rozwiążą niezwłocznie nową radę i mianują komisarza rządowego. Pogłoska wymienia już nawet przyszłego komisarza — p. Aleksego Rżewskiego, starostę łódzkiego".

Tyle wiadomość. Korespondent wasz zasięgnął informację co do takich zamiarów władz u czynników miarodajnych i okazało się, że ta cała wiadomość jest wyssana z palca, a cel jej jasny i niedwuznaczny.

Pewnym kołom „politycznym" w Łodzi, a właściwie kliczce karjerowiczów politycznych zależy na tem, aby wejść do przyszłej Rady Miejskiej, a właściwie do przyszłego zarządu m. Łodzi.

Wszystko zaś im jedno, czy z wyboru, czy z protekcji i przez wysokie „stosuneczki korytarzowe".

Wiedzą jednak, że z wyborów nie wejdą, bo ich lista, aczkolwiek ma czołowego kandydata i to dość popularnego w swoim czasie, ale obecnie dla kilku przyczyn ważkich nie liczą, aby padło na nią choćby tyle głosów, ile będzie potrzeba na przeprowadzenie jednego czołowego.

Wobec tego sieją zament i czynią [illegible] zakulisowe, odgrażając się dość [illegible]wuznacznie, że „muszą zrobić porządek w Łodzi".

W imię tego bliżej nieokreślonego „porządku" parę dni temu uknuli intrygę przeciwko zasłużonemu komisarzowi rządu, p. Iżyckiemu.

Ich niedojrzałe jednak zamysły spełzły niefortunnie na niczem.

Obecnie chcą do swojej nowej intryżki wciągnąć osobę starosty łódzkiego, p. Rżewskiego. Ale są to „nieprzystojne" żarty, które nie powinny być brane poważnie, jak i ich autorowie, którzy swojemi „radami" i „cennemi" informacjami wzbudzają pobłażliwy uśmiech w tut. kołach miarodajnych.

Nagrodzone wieloma Medalami i Dyplomami Honorowemi na wystawach
Konserwy warzywne, kompoty, soki, zaprawy do wódek i wina owocowe „Ivercy"
Poleca
Spółka Akc. Handlowo-Przemysłowa Józef Werner, Cyrański i S-ka
Warszawa, ul. Solec 41.

Skład Fabryczny
Łódź, ul. Przejazd 4
Telefon 746.

136 miljonów złotych kredytu budowlanego

otrzymają miasta od Rządu w roku budżetowym 1927-28

Łódź dostanie zaledwie trzy i pół miljona złotych

WARSZAWA, 28.9 (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). Specjalna komisja międzyministerjalna zajmie się dziś ułożeniem kolejności, w jakiej miasta korzystać będą z kredytów, przeznaczonych przez Rząd na cele budowlane w roku budżetowym 1927-28.

Kredyty przyznawane będą stosownie do wysokości wpływów z podatku od lokali.

Wpływy z podatku tego w całem państwie dały 36 milj. zł.

Ponieważ Rząd przeznaczył na akcję budowlaną 100 milj. zł., więc miasta mają prawo do kredytu do wysokości 230 proc. sumy wpłaconej z podatku od lokali.

Warszawa na tej zasadzie uzyska około 25 milj. zł. kredytu na rozbudowę, ponieważ wpływ z tytułu podatku lokalowego wyniósł 10 milj. złotych, Łódź zaś dostałaby zaledwie trzy i pół miljona, ponieważ wpływ z tego źródła wyniósł półtora milj. zł.

Stało się więc i tym razem, to co zwykle — Łódź została skrzywdzona, bowiem komisja międzyministerjalna zapomniała o tem, że większość ludności Łodzi (68 proc.), to jest, robotnicy zajmują przeważnie mieszkania jednoizbowe i z tej racji nie płacą podatku lokalowego.

Jednym z pierwszych zadań przyszłego zarządu m. Łodzi będzie przedstawienie sferom rządowym faktycznego stanu rzeczy i uzyskanie dodatkowych kredytów na akcję budowlaną w Łodzi.

Konsolidacja wszystkich grup politycznych

które opowiedziały się przy Marszałku Piłsudskim

WARSZAWA, 28.9 (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). Jak się dowiaduje Wasz korespondent w kołach zbliżonych do rządu, osoby, stojąc blisko Marszałka Piłsudskiego, rzuciły hasło konsolidacji wszystkich ugrupowań politycznych i działaczów społecznych, którzy opowiedzieli się zarówno przy osobie Marszałka Piłsudskiego, jak i nakreślili sobie działalność w myśl ideologji państwowej Marszałka.

Jeśli chcesz, aby przy przyjmowaniu urzędników nie kierowano się kluczem partyjnym, a zastąpiono go fachowością i położeniem rodzinnym angażowanego pracownika, to w dniu 9 października głosuj na listę Komitetu Wyborczego Zrzeszeń Gospodarczych przy Resursie Rzemieślniczej.

Dziś zebranie Państwowej Rady Finansowej

WARSZAWA, 28.9 (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). We czwartek zbiera się w sali konferencyjnej Ministerstwa Skarbu o godz. 6-ej wieczorem Państwowa Rada Finansowa z następującym porządkiem obrad: 1) sprawozdanie ministra skarbu o ogólnej sytuacji finansowej, 2) projekt reformy podatkowej, 3) projekt nowej ustawy bankowej, 4) projekt rozporządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie emisji 5 proc. pożyczki inwestycyjnej.

Zwłoki biskupa-patrjoty

wróciły do kraju

WARSZAWA, 28.9 (Tel. wł. Hasła Łódzkiego).

Donoszą tu z Poznania, że śmiertelne szczątki wielkiego kapłana i patrjoty, ś. p. kardynała Ledóchowskiego, wróciły już z obczyzny do Poznania, w którym żywo tkwi w pamięci jego niezłomna postać tego prawdziwego duszpasterza. Niezapomniany jego opór przeciw zarządzeniom przeciwpolskim rządu pruskiego, który, trzymając w niewoli ziemię, chciał mieć w niej i dusze jej synów, spowodował wygnanie kapłana-patrjoty do Rzymu, gdzie dokonał żywota. W stolicy Piotrowej oceniono jednak inaczej jego zasługi i odznaczono najwyższemi godnościami kościoła. Dzisiaj wróciły jego prochy do ukochanej ziemi wielkopolskiej, witane przez tamtejszą ludność gorąco i serdecznie.

Zwołanie Sejmu śląskiego

WARSZAWA, 28.9 (Tel. wł. Hasła Łódzkiego).

Monitor Polski z dn. 27 b. m. wydrukował dekret Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o zwołaniu sejmu śląskiego z dniem 30 b. m.

Mecz szachowy między Capablancą a Aljechinem

nie przyniósł po 55 godzinach rezultatu

LONDYN, 28.9 (ATE). Z Buenos Aires donoszą, że po 55-godzinnej grze, partja szachowa pomiędzy Capablancą i Aljechinem została przerwana. Dalszy ciąg został odłożony do dnia dzisiejszego. Szanse obu graczy są dotychczas jednakowe.

Wszelka nienawiść tylko rujnuje, a nie buduje

Krzywdy, wyrządzone przez partyjnictwo organizującemu się życiu gospodarczemu naszego państwa, spowodowały wreszcie obudzenie się społeczeństwa. Gdy spojrzano prawdzie w oczy, spostrzeżono z przerażeniem te wielkie *braki* we wszystkich doniedawna przejawach poczynań państwowotwórczych, których nie są w stanie dostrzec *zaślepieni* partyjnicy, działający wyłącznie pod kątem widzenia własnych programów partyjnych. Dziś jasnem już jest dla każdego zdrowo myślącego obywatela kraju, że *główną przyczyną tych wielu braków było i jest jeszcze utrudnienie współpracy rzetelnym i nierozagitowanym ludziom przez demagogję partyjną*, współpracy w rozbudowie życia gospodarczego organizacjom i związkom przemysłowym, handlowym i gospodarczym.

Trzeba raz nareszcie zrozumieć, że tylko jak najściślejsza współpraca ze wszystkiemi organizacjami gospodarczemi w kraju może *ugruntować* nasz byt państwowy, *rozwinąć* gospodarstwo narodowe, *wzmocnić* nasze stanowisko mocarstwowe i *wytworzyć* sprzyjające warunki materjalne i moralne dla rozwoju naszej kultury.

Trzeba raz nareszcie zrozumieć, że wszyscy Polacy muszą i powinni *przejąć się szczerze* ideą odrodzenia gospodarczego Polski.

Przywódcy partyjni powinni *uświadamiać* w tym kierunku jak najszersze warstwy *pracownicze*. Powinni *propagować* ideę najściślejszej współpracy z organizacjami gospodarczemi, bo tylko taka zgoda *wszystkich obywateli* wytężona praca zapewni państwu dobrobyt nawewnątrz, a *znacznie i powagę* nazewnątrz.

Tymczasem dzieje się inaczej. Przywódcy partyjni wielu partyj *zieją* w przemówieniach wiecowych i w swoich pismach *jadem nienawiści klasowej*. A przecież uczy nas historja i doświadczenie naszych czasów, *że wszelka nienawiść tylko rujnuje, a nie buduje*.

Wystarczy wziąć do ręki odezwy wyborcze poszczególnych stronnictw. Wieje z nich wielka *ohyda nienawiści jednych do drugich*.

Nic też dziwnego, że *kto* taką drogą dochodzi do sprawowania władzy państwowej, czy samorządowej, *ten musi gwoli utrzymania się na stanowisku chwytać się* wszelkich środków *uczciwych* i *nieuczciwych*, byleby tylko *nie stracić* taniej popularności nabytej drogą demagogji.

Niekiedy znajdują się ludzie inni. Ludzie ci idą za głosem sumienia narodowego i *starają przeciwstawić się niszczycielskiej taktyce* Ale jakże smutny ich los! W oczach zaślepionych demagogów są przedstawiani jako zdrajcy, i *wykluczani z partji*.

Aliści *nastąpiła* obecnie w umysłach szerokich warstw społeczeństwa *zasadnicza zmiana*. Ludzie się *ocknęli*. Uprawiana w niecny sposób demagogja przez przywódców partyjnych od samego powstania naszego państwa spowodowała dziś to, że *uświadomione już dziś warstwy robotnicze i uczciwej inteligencji* (ale nie tej z grona karjerowiczów), poczęły *szukać* i *garnąć się* do takich placówek w kraju, które nie są *skażone* partyjnictwem, natomiast mogą być *dobrymi warsztatami dla pracy państwowo-twórczej*.

Dzięki właśnie tym uczciwym wysiłkom jesteśmy dziś świadkami, jak *rzemieślnik polski zrywa z dotychczasowem biernem poddawaniem się demagogji partyjnej i staje w zwartym bloku z innymi rękodzielnikami i warsztatowcami*, a to w tym celu, aby:

1) *wywierać wpływ na całokształt życia gospodarczego w państwie*,

2) *ochraniać warsztaty pracy i dążyć do ich rozwoju i udoskonalenia*,

3) *uregulować sprawę rozbudowy miast i ująć praktycznie w swoje ręce doświadczone zaspokojenie głodu mieszkaniowego*,

4) *wreszcie usuwać za wszelką cenę jakiekolwiek przejawy partyjnictwa na urzędach państwowych i stanowiskach samorządowych*.

Niewątpliwie, nie są to zagadnienia ani *łatwe*, ani *drobne*. Są to sprawy *pierwszorzędnej wagi*. Wymagają one wielkiego poczucia *odpowiedzialności*, natężonej i twórczej pracy, rozumnego *planu, doświadczenia i*, co najważniejsze, niecofania się łatwego *przed trudnościami* w zmierzeniu do celu.

Wierzyć jednak należy, że zdrowy instynkt wszystkich tych, którzy zdołali się oderwać od nakazów partyjnych w pracy samorządowej i utworzyli wspólny blok pod sztandarem i hasłem *zgrupowanego rzemieślnika i mieszczanina polskiego*, spowoduje tak znaczną naprawę stosunków, że *zwycięstwo tej idei jest zapewnione*.

W salach Grand-Kina
Piotrkowska 72.

TEATR REWJI
„MIRAŻ"

Pożegnalny program obecnego zespołu
Dziś i dni następnych
wystawiona będzie rewja pióra
EDWARDA REJA
„Niech żyje humor"
poświęcona niefrasobliwej wesołości w programie:

Ostatnie 2 zł.
Skecz w jednej odsłonie, bomba śmiechu
„U wróżki"
niesamowita scenka charakterystyczna (nieustanny śmiech) z udziałem pp. Żarskiej i Reja.
Człowiek to zwierzę
wokalna inscenizacja z udz. „Osła" i „Kozła", „Świni" w postaciach ludzkich
Ola Żarska, piosenki wesołe i pikantne.
Duet Żwirskich, odtworzą scenkę p.t. „Wspólna żona"
EDWARD REJ
wypowie tragikomiczną recytację p. t. „Skromny Edzio"
Irena Karska, znakomita śpiewaczka w swem oryg. repert.
Duet Melerwil, tańce ekscentryczne.
Józef Manoli, słynny imitator.
? 4 GIRLS 4 ?

ANONS! Od 1 października gościnne występy nowozaangażowanego zespołu pierwszorzędnych sił kabaretowych.
Początek przedstawień o godz. 6, 8 i 10 w niedzielę, o godz. 4, 6, 8 i 10.

Pierwsze przedstawienia po cenach zniżonych.

Ożywiona akcja kredytowa Banku Gospodarstwa Krajowego

WARSZAWA, 28.9 (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). Od 1 września r. b. Bank Gospodarstwa Krajowego rozwinął ożywioną działalność kredytową. W okresie tych dwuch miesięcy Bank pod nowym zarządem dyr. Romana Góreckiego udzielił ogółem 28 pożyczek komunalnych na sumę 4 milj. złotych, podczas gdy za okres od 1 lipca 1926 do 1-go lipca r. b., t. j. za 12 miesięcy udzielono takich pożyczek tylko 20-u somorządom również na sumę 4 milj. złotych. A w poprzedzających dwu latach Bank udzielił tylko 2 pożyczki komunalne na 1,700,000 złotych.

Przemysł polski coraz silniej staje na nogach

Wywiad „Ilustr. Kurjera Codz." z przedstawicielami przemysłu łódzkiego

WARSZAWA, 28.9 (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego").

Donoszą tu z Poznania, że przedstawiciel „Ilustr. Kr. Codz.", bawiąc w Poznaniu na konferencji przygotowawczej do wystawy przemysłowej, odbył okolicznościową rozmowę z delegatami łódzkimi na temat obecnego położenia przemysłu włókienniczego.

Otóż zarówno dyrektor Grohman, jak i dyr. Barciński oświadczyli, że *przemysł obecnie znacznie lepiej się czuje*, niż przed rokiem. Pewność stabilizacji zarówno walutowej jak i politycznej pozwoliła przemysłowi nietylko włókienniczemu, lecz i wszystkim innym gałęziom *wprowadzić program do działalności na przyszłość, a nie żyć z dnia na dzień*, jak to było do niedawna. Przemysłowcy ci utrzymują, że jeżeli jeszcze następny rok będzie tak pewnym jak obecny, to pozwoli to *przemysłowi polskiemu całkowicie stanąć na nogach*, co będzie z pożytkiem dla społeczeństwa i dla państwa.

Rokowania o pożyczkę amerykańską

Konferencje w Belwederze

WARSZAWA, 28.9 (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego").

W związku z przyjazdem delegatów amerykańskich dla rokowań pożyczkowych prasa żywo zajmuje się tą sprawą.

Nie widać jednak w chwili obecnej możliwości objektywnego i fachowego omówienia tej kwestji, materjał bowiem informacyjny jest zbyt szczupły, aby nadawał się do dyskusji. Podawanie takich informacyj, jak np., pozostaje do omówienia tylko kurs emisyjny, że chodzi o różnice jednego punktu itp. wskazuje tylko na jedno, *że autorzy tych notatek nie zdają sobie sprawy z tego*, że kurs emisyjny nie jest jakimś mało znaczącym szczegółem, a jedną z głównych kwestyj w tego rodzaju rokowaniach.

WARSZAWA, 28.9 (ATE). Dziś o godzinie 12.30 złożył wizytę marsz. Piłsudskiemu w Belwederze Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej. Wizyta ta trwała pół godziny. O godz. 1 wicepremjer Bartel był przyjęty na Zamku przez Prezydenta Rzplitej, któremu referował sprawy państwowe na przeszło godzinnej konferencji. Po powrocie do Prezydjum Rady p. Bartel odbył dłuższą konferencję z min. Skarbu Czechowiczem, zaś o godz. 5 po poł. w Belwederze marsz. Piłsudski odbył dłuższą konferencję z wicepremjerem Bartlem.

Narady powyższe dotyczyć miały rokowań o zasiągnięcie pożyczki zagranicznej.

Dążenia Polski do zerwania

z systemem blagi w życiu międzynarodowym

Projekt zniesienia przedstawicielstwa przy Radzie Ligi Narodów

WARSZAWA, 28.9 (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). Aczkolwiek projekt Polski, uznający wojnę między ludami **za akt wrogi i niezgodny z duchem chrześcijaństwa**, przyjęty został w nieco skażonej formie przez Zgromadzenie Ligi Narodów, to jednak nie stał się **otwartą demonstracją jednomyślności wszystkich członków Ligi Narodów**, potępiającą wojny. Pewien opór niektórych członków Ligi Narodów i ich zakulisowe machinacje przeciwko temu polskiemu wnioskowi, jak, naprz., Niemców, potwierdziły jasno, że **ludzkość**, reprezentowana na świeżo zamkniętej sesji Ligi Narodów przez przedstawicieli 43 państw, **nie wyrzeka się na przyszłość wojen**, przeciwnie, **należy się spodziewać rozmaitych „rewanżów" i „odwetów"**.

W polityce jednak musi być zastosowana pewna jasność poglądów i szczerość w zamierzeniach. **Wszak blagą daleko się nie zajdzie.**

W związku więc z całą sprawą przeprowadzenia wniosku polskiego na Zgromadzeniu Ligi Narodów i różnemi zakulisowemi intrygami istnieje w sferach polskich kół miarodajnych **projekt zniesienia przedstawicielstwa przy Lidze Narodów i przekształcenia je na znacznie skromniejsze biuro**, na którego czele stanąłby jeden z urzędników naszej dyplomacji. Dotychczasowy zaś delegat polski, p. Minister Sokal zachowałby nadal stanowisko delegata Polski w międzynarodowem Biurze Pracy w Genewie.

Rząd litewski bawi się w proroctwa

Litwini o współżyciu z Polską

WARSZAWA, 28.9 (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). Donoszą tu z Kowna, że w biuletynie informacyjnym oficjalnego biura prasowego przy ministerstwie spraw wewn. znajduje się następujące oświadczenie, dotyczące stosunków polsko - litewskich:

„W stosunku do Polaków można spodziewać się, że nie pozostaną oni wiecznie na tem stanowisku, na jakiem stoją obecnie. Niedaleki jest już — być może — ten czas, kiedy ster polityczny polski skieruje się w innym kierunku a wówczas (?) rząd litewski będzie w stanie przeprowadzić zamiary, o których mowa w rządowej deklaracji. Zgodne **współżycie z sąsiadami zawsze przynosi korzyść**".

(Polska zawsze stała i stoi na stanowisku „zgodnego współżycia z sąsiadami", a tembardziej z Litwą kowieńską, z którą łączą ją węzły historyczne i kulturalne. Dobrze jest, że i Litwinom otworzyły się nareszcie oczy na korzyści, jakie im może dać zgodne współżycie z Polską.

Po niefortunnych występach poszczególnych ministrów kowieńskich na arenie życia międzynarodowego Litwini, „ratują się" obecnie... proroctwami. O jakiej zmianie steru polityki polskiej i o jakiej najbliższej przyszłości... marzą „ucięte" głowy litewskie, trudno dociec. Wiadomo jednak, że nigdy stosunki w Polsce nie były takie, aby Polska nie chciała zgodnego współżycia z kowieńskim sąsiadem nawet na bardzo rozszerzonej platformie politycznej. Przyp. Red.)

Dalsza zwyżka kursu pożyczek polskich na giełdzie nowojorskiej

WARSZAWA, 28.9 (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). Donoszą tu, że kursy polskich pożyczek na giełdzie w Nowym Jorku zwyżkowały również silnie w ubiegłym tygodniu. A więc 8-proc. pożyczka Dillona z r. 1925 osiągnęła kurs 100 i 1/5 ,zaś 6-proc. pożyczka dolarowa z kursu 84 i ¾ podniosła się do 85. Obroty ożywione.

Obywatele!

W przeciwstawieniu się dyktaturze partyjnictwa, którego rozwydrzenie w naszem mieście doszło do punktu kulminacyjnego oraz w trosce o dobro i rozwój życia gospodarczego miasta, utworzył się jednolity front rzemieślnika polskiego i powołał do życia *Komitet Wyborczy Zrzeszeń Gospodarczych przy Resursie Rzemieślniczej*.

Wśród Komitetów o mniejszem lub większem zabarwieniu partyjnem, Komitet nasz jest jedynym wykluczającym z programu swego wszelką partyjność, natomiast jako naczelne postulaty programowe wysuwa: *Wtłaczanie gospodarki samorządowej w normalne łożysko pracy kierowniczej przez wybitnych fachowców, nie należących do tej lub innej partji.*

Wszczęcie na szeroką skalę akcji rozbudowy mieszkań nie pod kątem widzenia tej lub owej grupki, lecz w imię dobra ogółu mieszkańców pod nadzorem i kierownictwem władz miejskich.

Zniesienie klucza partyjnego przy przyjmowaniu urzędników i pracowników, zastąpienie tegoż fachowością i położeniem rodzinnem.

Obywatele!

Tylko ujęcie tych bolączek w ręce ludzi bezpartyjnych, a takich przecież w naszem mieście jest większość i oddanie solidarnie głosów na listę *Komitetu Wyborczego Zrzeszeń Gospodarczych przy Resursie Rzemieślniczej, może spowodować poprawę sytuacji.*

KOMITET WYBORCZY
ZRZESZEŃ GOSPODARCZYCH
PRZY RESURSIE RZEMIEŚLNICZEJ

Nie dawajcie posłuchu wrogom rzemiosła!

W imię dobra swoich interesów każdy powinien głosować na listę Komitetu Wyborczego Zrzeszeń Gospodarczych przy Resursie Rzemieślniczej

Dzień dzisiejszy jest ostatnim dniem składania list kandydatów do Rady Miejskiej.

Jak już donosiliśmy wczoraj, list tych będzie przeszło dwadzieścia.

Niektóre komitety nie mają żadnych szans na przeprowadzenie choćby jednego kandydata, lecz nie poczuwają się do obywatelskiego obowiązku skwitowania z fałszywych, wygórowanych ambicyj i wycofania list, które wnoszą zamęt i rozbijają jedność społeczeństwa polskiego.

Czas wielki, aby zawrócić z fałszywej drogi i w porę wstrzymać zamęt, jaki może być wywołany przez istnienie przeszło dziesięciu list polskich!

Rzemieślnicy! Pamiętajcie o tem, że między wieloma komitetami, które wystąpiły z własnemi listami, jest tylko jeden taki, który szczerze myśli o polepszeniu waszej doli.

Pamiętajcie o tem, że tylko Komitet Wyborczy Zrzeszeń Gospodarczych przy Resursie Rzemieślniczej odrzuca ze swego programu hasła partyjne, a idzie do wyborów z zamiarem gospodarczego podźwignięcia Łodzi.

Głosujcie więc w dniu 9 października na listę Komitetu Wyborczego Zrzeszeń Gospodarczych przy Resursie Rzemieślniczej.

* * *

DZIŚ OSTATNI DZIEŃ SKŁADANIA LIST.

W dniu dzisiejszym kończy się okres składania list wyborczycch przez poszczególne ugrupowania i partje. Główna Komisja Wyborcza zapozna się z listami kandydatów, poczem odbędzie się konferencja z przedstawicielami Obwodowych Komisyj Wyborczych w sprawie techniki głosowania. Chodzi bowiem o takie techniczne przeprowadzenie wyborów w dniu 9 października, by każdy wyborca głosował nie dłużej ponad jedną minutę. Pozatem zdecydowana zostanie również sprawa dokumentów, jakie należy uważać za dostateczne przy legitymowaniu się. Wejdą tu w rachubę: dowody osobistę, świadectwa obywatelstwa, wszelkie legitymacje z fotografjami, zezwolenia na posiadanie broni, metryki, akt ślubu, wyciągi z ksiąg meldunkowych, poświadczone przez rządcę domu lub komisarjat policji, paszporty zagraniczne, paszporty, wystawione przez byłe władze niemieckie lub rosyjskie. W żadnym stopniu jednak nie może być zasadniczo żądany paszport zamiast jednego z wymienionych dokumentów, a nieposiadanie dowodu osobistego nie może być przyczyną pozbawienia wyborców prawa głosu.

ZARZĄDZENIE WŁADZ BEZPIECZEŃSTWA W SPRAWIE PORZĄDKU NA WIECACH.

Wobec zajść, jakie miały miejsca na niektórych wiecach przedwyborczych, władze bezpieczeństwa publicznego przedsięwzięły energiczne środki, mające na celu hamowanie temperamentów i niedopuszczenie do używania argumentów zbyt „dobitnych".

Na wiecach będą czuwać policjanci jak zwykle w miejscach publicznych i w wypadku zakłócenia spokoju publicznego lub gwałtu publicznego będą interwenjowali, a winni zostaną przekazani władzom sądowym.

POSIEDZENIE KOMITETU ZRZESZEŃ GOSPODARCZYCH.

W dniu dzisiejszym Komitet Wyborczy Zrzeszeń Gospodarczych przy Resursie Rzemieślniczej odbędzie posiedzenie, na którem omówi sprawy, związane z dalszą akcją wyborczą. (U).

ROZŁAM W BLOKU PRACOWNICZO-ROBOTNICZYM.

P. O. W. oraz Związek Legjonistów postanowiły nie przystępować do wyborów wspólnie z Blokiem Pracowniczo-Robotniczym, grupującym „Partję Pracy" i „Związek Naprawy Rzeczypospolitej".

Wielką rolę w odżegnywaniu się poszczególnych ugrupowań od Bloku Pracowniczo-Robotniczego odgrywa okoliczność, że na czele jego stoi człowiek, który w swoim czasie podjął się obrony sądowej pułkownika Hryniewskiego, siepacza polskich więźniów politycznych.

Również Komitet Pracowników Umysłowych nie zdradza chęci przystąpienia do Bloku Pracowniczo - Robotniczego, aczkolwiek trwają pertraktacje w tym kierunku. W dniu wczorajszym przybyli do Łodzi członkowie Zarządu Głównego Partji Pracy pp. Szwajcer i Wróblewski, którzy przeprowadzili cały szereg konferencyj.

ZEBRANIA PRZEDWYBORCZE DELEGATÓW FABRYCZNYCH.

W dniu wczorajszym odbyło się zebranie delegatów i poborców Związku „Praca".

Na zebraniu omawiano wyłącznie sprawę wyborów do Rady Miejskiej, przyczem postanowiono wszcząć energiczną agitację przedwyborczą na korzyść listy N. P. R.-lewicy oraz odbyć szereg zebrań przedwyborczych po fabrykach.

DRUKARZE ZAROBIĄ NA WYBORACH.

Większość drukarń łódzkich zawalona jest pracą z powodu zamówień na plakaty, ulotki i numerki poszczególnych komitetów wyborczych.

Ponieważ na wiecach zamiast słuchaczy, najwięcej jest bojówek, jedynie agitacja „drukowana" pozostaje do wykorzystania i znajdujemy się wobec perspektywy zarzucenia miasta różnego rodzaju drukami, co nie wpłynie na utrzymanie czystości na ulicach.

GORĄCZKOWE PRZYGOTOWANIA PRZEDWYBORCZE.

Niektóre ugrupowania ustaliły ilość wieców, jakie odbędą się w nadchodzącą niedzielę. Większe komitety wyborcze urządzą kilkanaście wieców i zebrań, na które przybędzie bardzo wielu posłów i senatorów oraz działaczy społecznych z poza Łodzi.

Polska Partja Socjalistyczna urządzi w różnych punktach miasta około 15 wieców i zebrań w dzielnicowych lokalach partyj.

Na wiece te zapowiedzieli swój przyjazd posłowie i senatorowie.

Odbędzie się również kilka wieców pod gołem niebem, zorganizowanych przez posłów.

W niedzielę ujrzymy na ulicach miasta szereg autobusów i samochodów ciężarowych, z których będą rozrzucane numery list wyborczych.

Również ujrzymy megafony na samochodach, zapomocą których będzie prowadzona agitacja przez pewną partję.

Żydowskie ugrupowania rozpoczną większą agitację przedwyborczą w sobotę, urządzając kilkadziesiąt wieców i zebrań. (u)

Kalendarzyk wieców i zebrań

Komitetu Wyborczego Zrzeszeń Gospodarczych przy Resursie Rzemieślniczej

Czwartek, dnia 29 września, Zebranie Komitetu Głównego, godz. 8 wiecz.
Sobota, dnia 1 października, Zebranie Sekcji Propagandy, godz. 8 wiecz.
Niedziela, dnia 2 października, Przedwyborcze zebranie informacyjne w lokalu Kina „Resursy" godz. 10 rano,
" " 2 października Przedwyborcze zebranie informacyjne, w lokalu Hal Targowych o godz. 5 po poł.

WOLNE GŁOSY

Szanowny Panie Redaktorze!

W zupełności podkreślam zdania tych, którzy przede mną zabierali głos na łamach „Hasła Łódzkiego" w rubryce „Wolne głosy".

Polityka tak się zakorzeniła w samorządzie łódzkiem, że czołowi jego przedstawiciele patrzą na wszystko pod kątem widzenia tych partyj, które reprezentują.

Rozumie się, że magistraty partyjne musiały przeprowadzać również i takie inwestycje, z których korzystał ogół mieszkańców miasta Łodzi, ale nie zapominały jednak o tem, aby na wszystkich pracach wycisnąć partyjny stempel.

Dziś nie mówi się o tem, że zapoczątkowanie robót kanalizacyjnych, to zasługa czy obowiązek samorządu łódzkiego, lecz dzieło to przypisuje się poszczególnym partjom, a przedewszystkiem NPR.

Nie mówi się o tem, że takie a takie prace wykonał samorząd, lecz poszczególne partje rządzące.

Oczywiście partje, mające wpływ w samorządzie, przy wszystkich swoich zamierzeniach myślały tylko o rozszerzaniu wpływów wśród mieszkańców, a nie miały na myśli dobra tychże.

Z tej też przyczyny leżały odłogiem te dziedziny, któremi interesowali się ludzie, nie mający zaufania do partyj.

Za przykład weźmiemy sobie *sprawy rzemieślnicze, które w Łodzi zawsze były traktowane po macoszemu.*

Łódź, posiadająca kilkadziesiąt tysięcy rzemieślników, do dnia dzisiejszego nie posiada szkoły rzemieślniczej wyższego typu.

W Polsce od kilku lat mówi się o tem, że brak nam szkół zawodowych, a samorząd łódzki ani razu nie zastanawiał się nad potrzebą założenia miejskiej szkoły zawodowej o poziomie szkoły średniej.

Magistrat nie powinien tłomaczyć się tem, że istnieje u nas Państwowa Szkoła Włókiennicza, gdyż jest to szkoła raczej przemysłowa niż rzemieślnicza.

Magistrat łódzki, wydający kilka miljonów złotych na opiekę społeczną, *nie pomyślał dotąd o tem, aby założyć bursę dla czeladników rzemieślniczych*, którzy żyją w opłakanych wprost warunkach.

Dlaczego?

Dlatego tylko, że *Magistrat nie dbał o rzemieślników*, którym dalekie były hasła partyjne.

Rzemieślnicy! Jeżeli chcecie, aby samorząd roztoczył nad Wami opiekę, wybierzcie na radnych takich ludzi, którzy albo wyszli z waszego środowiska, albo których przychylność dla rzemiosła jest ogólnie znana i głosujcie w dniu 9 października na listę Komitetu Zrzeszeń Gospodarczych przy Resursie Rzemieślniczej!

Ślusarz.

PÓŁTORA ROKU WIĘZIENIA

za kradzież cegieł magistrackich

W dniu wczorajszym wydział karny łódzkiego Sądu Okręgowego, pod przewodnictwem sędziego Jurkowskiego w asyście sędziów Wileckiego i Olbromskieo, rozpatrywał sprawę przeciwko 35-letniemu Wacławowi Tomaszowi Andrzejczakowi, oskarżonemu o defraudację 12,000 zł.

Wacław Andrzejczak, były kierownik techniczny cegielni w Karolewie, której właścicielem jest Spółka Akcyjna I. K. Poznański, miał nadzór nad wyrobem cegły oraz wydawał ją nabywcom na polecenie wydziału administracyjnego.

W styczniu rb. stwierdzono, iż w cegielni brak jest 320,050 cegieł, wartości 12,850 zł. Cegły te Andrzejczak na własną rękę sprzedawał różnym kupcom, nie wpłacając jednak zainkasowanych sum do kasy.

Andrzejczak tłumaczył się na śledztwie, że defraudacji dokonał celem zdobycia środków na leczenie chorej żony i dziecka.

Jak zeznali świadkowie, Andrzejczak zarabiał w firmie I. K. Poznański 300 złotych miesięcznie, pobierał prowizję od sprzedaży cegły, która często przewyższała miesięczną jego gażę oraz otrzymywał bezpłatnie mieszkanie, opał i światło. Jeśli chodzi o lecznictwo, to był on członkiem Kasy Chorych.

Sąd skazał Andrzejczaka na 1 rok i 6 miesięcy więzienia. (r)

Gdzie można otrzymać wyciągi z ksiąg stałej ludności

Jak wiadomo Komisarjat Rządu na m. Łódź wydaje dowody osobiste wyłącznie na podstawie wyciągów z tych ksiąg stałej ludności, do których jest zapisany dany petent.

Ponieważ ludność celem otrzymania wyciągu z ksiąg stałej ludności — zwraca się częstokroć do kosztownych a zbytecznych pośredników lub pokątnych doradców, Magistrat wyjaśnia, iż wyciągi takie można otrzymać w Biurze Ksiąg Stałej Ludności przy Magistracie m. Łodzi (Plac Wolności 14, pokój Nr. 5).

Biuro to zarówno wydaje wyciągi dla osób zapisanych do ksiąg stałej ludności m. Łodzi, jak i pośredniczy w otrzymaniu wyciągów takich dla zapisanych w innych gminach miejskich lub wiejskich — za normalną opłatą kancelaryjną, bez składania specjalnego podania.

Z CYKLU „WYBORY"

Czy to kłam, nie wiem sam

Piszą, że jest wielki rozłam w Enpeerze,
Że się „brać" partyjna już za bary bierze,
Pepees z radości już na tę intencję,
Wysłał Enpeerom szczerą kondolencję...
Mówią tu, mówią tam,
Czy to kłam, nie wiem sam.

Dalej piszą znowu, że i w Pepeesie,
Od jakiegoś czasu też coś tam psuje się,
W Bundzie i Komunie no i innym bloku
„Bałagan" jest ponoć dziś na każdym kroku...
Mówią tu, mówią tam,
Czy to kłam, nie wiem sam.

I o innych partjach mówią też rozgłośnie,
Że na każdym kroku widać, jak zło rośnie.
Bezpartyjny krzyczy: „Rwijcie sobie głowy,
Pozostanie w Łodzi tylko naród zdrowy!"...
Mówią tu, mówią tam,
Czy to kłam, nie wiem sam.

Mówią, że Groszkowski dał ze swej apteki
Naszej łódzkiej Radzie na obstrukcje leki,
Lecz Sławoj-Składkowski dał jej inne „danie",
Przyczem nastąpiło nagle rozwiązanie...
Mówią tu, mówią tam,
Czy to kłam, nie wiem sam.

Piszą: Rząd obecny kraj wybawi z nędzy,
Że wiozą do Polski wielką moc pieniędzy,
A na to filozof odpowiada łądnie;
Co będzie, gdy w drodze forsę tę ktoś skradnie...
Mówią tu, mówią tam,
Czy to kłam, nie wiem sam.

Piszą nam gazety, że się wszystko zmieni,
Że wszystkie fabryki ruszą od jesieni,
Lecz to jest pytanie, czy robociarz drogi
Będzie chciał pracować, gdy ma zapomogi...
Mówią tu, mówią tam,
Czy to kłam, nie wiem sam.

W Łodzi już oddawna kanały budują
Do pracy „partyjnych" tylko zapisują,
Kto do tej roboty będzie przydzielony,
Ten do końca życia byt ma zapewniony...
Mówią tu, mówią tam,
Czy to kłam, nie wiem sam.

Piszą... a to prawda i fakt oczywisty,
Że już wszystkie bloki mają numer listy,
Poco im numerki — pyta mnie gość szczery,
Wszak ich prowodyrzy, to „dobre numery"...
Mówią tu, mówią tam,
Czy to kłam, nie wiem sam.

Ja zaś wkońcu piszę do Cię, robotniku,
I do Ciebie, kupcze, do Cię, rzemieślniku:
Chcesz, by gospodarstwo miejskie było czyste,
Głosuj więc jedynie na „Resursy" listę...
Mówią tu, mówią tam,
Że to prawda, a nie kłam.

J. Tomesz (Tom).

KRONIKA

Czwartek, 29 września, Michała Archanioła.
Piątek, 30 września, Hieronima Kapł. W.

TEATRY.

Teatr Miejski — „Książe Niezłomny".
Teatr Popularny — „Teść".
Miejska Galerja Sztuki — Wystawa Jugosłowiańska.

KINA:

„Apollo" — „Bezdomna".
„Casino" — Biała niewolnica.
„Corso" — Królewskie klejnoty.
„Czary" — W szponach szatana.
„Imperial" — Syn marnotrawny.
„Luna" Grobowiec miłości (Dagfin).
Miejski Kinematograf Oświatowy — „Koło udręki".
„Nowości" — Idziemy do wyborów.
„Odeon" — Królewskie klejnoty.
„Resursa" — Hrabina Marica.
„Splendid" — Blaski i nędze życia.
Spółdzielnia Pracowników Państwowych — Ona, moja jedyna.
Grand-Kino — Miraż. Występy taneczno-kabaretowe.

—oo—

Nocne dyżury aptek

Dziś dyżurują apteki: G. Antoniewicza (Pabjanicka 50), K. Chądzyńskiego (Piotrkowska 164), W. Sokolewicza (Przejazd 19), R. Rembielińskiego (Andrzeja 26), J. Zundelewicza (Piotrkowska 25), M. Kasperkiewicza (Zgierska 54), S. Trawkowskiego (Brzezińska 36). (bip)

Rejestracja rocznika 1909

W dniu dzisiejszym winni zgłosić się do rejestracji w lokalu biura wojskowo-policyjnego przy ulicy Traugutta 10 punktualnie o godzinie 8-ej rano mężczyźni rocznika 1909, zamieszkali w obrębie III komisarjatu policji, o nazwiskach na litery początkowe S, Sz, oraz mężczyźni, zamieszkali w obrębie X komisarjatu policji o nazwiskach na litery A, B, C, D, E, F, G, G, Ch, I, J, K, L, Ł, M.

Jutro winni się zgłosić do rejestracji mężczyźni rocznika 1909 zamieszkali w obrębie III komisarjatu policji o nazwiskach na litery T, U, W, oraz mężczyźni, zamieszkali w obrębie X komisarjatu policji o nazwiskach na litery N, O, P, R, S, Sz, T, U. W. Z, Ż. (i)

Magistrat wypłaca już zasiłki dla rodzin rezerwistów

Biuro Wojskowo-Policyjne Magistratu rozpatruje obecnie złożone dotychczas podania o zasiłki dla rodzin rezerwistów. Co do niektórych podań zapadły już decyzje i Biuro Wojskowo-Policyjne wysyła zawiadomienia interesantom.

Jednocześnie odbywa się wypłata przyznanych zasiłków osobom, które przedłożą otrzymane zawiadomienia.

Podania o zasiłki przyjmowane będą w dalszym ciągu aż do 15 października r. b. włącznie. Podania, składane po tym terminie, nie będą uwzględniane.

Wysokość zasiłku dziennego dla rodzin rezerwistów, którzy odbyli ćwiczenia w r. b., wynosi: dla 1 osoby, będącej na utrzymaniu rezerwisty — 90 groszy, dla 2 osób (łącznie) — zł. 1.10, dla 3 i więcej (łącznie) — zł. 1.30.

Podania należy składać w Biurze Wojskowo-Policyjnem Magistratu, Plac Wolności 14, oficyna, okienko Nr. 6 — w godzinach od 8-ej do 3-ej. W tych że godzinach wypłacane będą zasiłki.

Nadzieja zlikwidowania strajku szewców

W dniu wczorajszym strejkujący od dłuższego czasu szewcy zwrócili się ponownie do inspektora pracy z prośbą o zwołanie wspólnej konferencji porozumiewawczej, na której omówionoby warunki jaknajrychlejszego zlikwidowania strajku.

Inspektor Wojtkiewicz zadecydował zwołać konferencję jeszcze w bieżącym tygodniu, by zakończyć przedłużające się bezrobocie. (i)

Chojny chcą być miastem

Sejmik popiera projekt mieszkańców Chojen

Mieszkańcy Chojen zamierzają podobno podjąć starania w kierunku przekształcenia gminy Chojny na miasto. Zbyt ciasne ramy ustaw gminnych krępują rozwój budowlany i regulację ulic Chojen, liczących 12000 mieszkańców.

Jak się dowiadujemy, władze powiatowe zajmują wobec tych starań stanowisko przychylne i przystąpią do rozpatrywania tej doniosłej dla Chojen sprawy już po najbliższem zwołaniu Sejmiku i Wydziału Powiatowego. (r)

Walka o dach nad głową dla dziatwy szkolnej

Jak pojmowała swoje obowiązki w stosunku do nauki ustępująca Rada Miejska?

W związku z podaną przez „Hasło" wiadomością, o przyjęciu delegacji z Gimn. żeńskiego im. Em. Szczanieckiej przez p. ministra oświaty, Dobruckiego, współpracownik nasz zasięgnął szczegółowych wiadomości u jednego z wybitnych członków Koła Rodziców przy temże gimnazjum, które poniżej podajemy.

Półmiljonowa Łódź posiada, jak wiadomo, zaledwie dwie państwowe szkoły średnie, z których, żeńskie Gimnazjum im. Em. Szczanieckiej pracuje w niezwykle trudnych warunkach.

Dotychczas, dyrektorzy tegoż gimnazjum zmieniali się co rok, a nawet w ciągu roku szkolnego, Gimn. im. Em. Szczanieckiej notuje po kilka zmian na tem najwyższem stanowisku. Rzecz zrozumiała, że w takich warunkach, o jakimś systemie w pracy, o programie, nie mogło być mowy. Każdy bowiem, kto kierownictwo objął, zaraz na wstępie myślał już o jego opuszczeniu.

Najważniejsze prace, które miały ułatwić dzieciom najuboższej warstwy obywateli naszego miasta naukę, spychano na ostatni plan, aby z czasem zapomnieć o nich zupełnie.

Trwało to zbyt długi czas, bo aż do roku 1926, w którym to roku, dyrektorką gimnazjum im. Em. Szczanieckiej, została mianowana niezwykle energiczna pani dr. Romana Pachucka.

Dr. Pachucka rozpoczęła pracę od podstaw, a było z tej pracy, bynajmniej nie związanej bezpośrednio z nauką, co niemiara.

W całym gmachu nieporządki i niechlujstwo. Dla 500 dzieci nie było szatni, nie było miejsca wogóle, w któremby te dzieci mogły spędzić wolne chwile, spożyć śniadanie itp. Nie wielkie bowiem podwórze było zasypane śmieciami, a Rada Miejska, która zajęła prawem kaduka front gmachu szkolnego w osobie jej prezesa, p. Fichny, nie chciała nawet słyszeć o jakichkolwiek ustępstwach na rzecz młodzieży szkolnej. Bowiem dotychczasowi ojczymowie miasta, zbierający się co pewien czas w gmachu szkolnym na jałowe kłótnie i swary, musieli mieć na te kilka godzin „urzędowania", wielką szatnię, trzy najpiękniejsze sale na bufet, tyleż na gabinet prezesa Rady Miejskiej i jeszcze raz tyle dla dyrektora. Pustkami stała w ciągu całego miesiąca aula (za wyjątkiem kilku wieczorów), ale na ten cel, na który była przeznaczona, p. prezes Fichna, odmówił kategorycznie używania jej.

A trzeba jeszcze wiedzieć, że gmach ten został zbudowany przez państwo na wyłączny użytek gimnazjum żeńskiego, w którym przed wojną mieściło się tylko 8 klas podczas gdy obecnie jest ich aż 12—14.

W dodatku zbyt długo trwające bezkrólewie w gimnazjum wyzyskali inni. I tak, najpiękniejsze ubikacje zajęli na mieszkania kurator okręgu łódzkiego, p. Owiński i naczelnik wydziału w kuratorjum, p. Czapczyński, którzy przejęci zbytnio rolą sublokatorów gimnazjum, miast iść mu na rękę, **utrudniali** w wysokim **stopniu** czynione braki w kierunku uwolnienia gmachu od ludzi instytucyj, nie mających nic wspólnego ze szkołą.

Stan taki nie mógł już dłużej trwać i dzieci łódzkie nie mogły dłużej uczyć się w mórach, toczonych przez grzyb z walącymi się na ich głowy sufitami.

Utworzona przy kole rodziców gimnazjum **komisja rewindykacyjna** rozpoczęła energiczną akcję w celu oczyszczenia gmachu z wszystkiego, co do szkoły nie należy i zajmuje miejsce i utrudnia naukę.

Odbyte w dniu 18 b. m. zebranie rodziców, było niezwykle burzliwe.

Niektórzy rodzice domagali się usunięcia przy użyciu gwałtu tych, którzy nieprawnie na szkodę kształcącej się dziatwy działają.

W rezultacie uchwalono memorjał, który członkowie komisji rewindykacyjnej w osobach pp. por. Romanka i Zanda wręczyli przed paru dniami p. ministrowi Dobruckiemu.

Zarówno p. minister Dobrucki, jak i naczelnicy poszczególnych mu wydziałów, oświadczyli, że Gimn. im. Em. Szczanieckiej jest ich wielką bolączką", przyrzekając delegatom swe poparcie.

Należy więc mieć nadzieję, że nowe władze miejskie nie zechcą nosić piętna ojczymów, lecz miano ojców miasta, przyczyniając się do ułatwienia nauki dziatwie szkolnej. Nowa Rada Miejska musi pójść na ustępstwa, gdyż rodzice dziatwy, kształcącej się w Gimn. im. Em. Szczanieckiej, mając poparcie p. ministra, rozpoczną jeszcze energiczniejszą akcję w celu uwolnienia gmachu przy ul. Pomorskiej 16.

Fabryki łódzkie robią zapasy węgla

Projekt min. przemysłu i handlu

Przed kilku tygodniami Min. Przemysłu i Handlu oraz Min. Komunikacji zwróciło się do związków przemysłowych w sprawie konieczności zaopatrzenia fabryk łódzkich w większe zapasy węgla, gdyż tylko przed jiesienią, gdy zapotrzebowanie wagonów kolejowych jest niewielkie — można z zupełną łatwością nagromadzić zapasy węgla. W ten sposób można będzie uniknąć zaszłorocznych przykrych ewentualności, gdy wobec wzmożonego na zimę eksportu do Anglji — nie można było otrzymać ani wagonów, ani dostatecznych ilości węgla dla przemysłu łódzkiego, któremu też groziło z tego powodu unieruchomienie. Jednocześnie w celu ułatwienia przemysłowi realizacji tego projektu, Min. Przemysłu i Handlu wprowadziło specjalne kredyty przewozowe, których udzielanie przerwane zostanie z dniem 1 października. Korzystając z tych udogodnień szereg większych i mniejszych fabryk włókienniczych poczynił poważne zakupy węgla, które umożliwią mu przetrwanie ewentualnych niespodzianek na tle braku węgla. (E)

Budżet Kasy Chorych zachwiany!

Akcja budowlana nadwyrężyła silnie finanse Kasy

W ostatnim czasie Kasa Chorych opóźniła wypłaty pensyj pracowniczych, skutkiem czego wynikły na tem tle poważne trudności i konflikty.

Sytuacja taka wydawała się o tyle nienaturalną, że w miesiącach wiosennych Kasa Chorych posiadała w różnych bankach gotówką przeszło miljon złotych. Zachwianie z trudem skonstruowanego tegorocznego budżetu Kasy Chorych, wywołało poważne zaniepokojenie i stało się przedmiotem ożywionej dyskusji ostatniego posiedzenia zarządu. Na posiedzeniu tem przedstawiciele dyrekcji: dyr. Samborski i inż. Szuster złożyli obszerne wyjaśnienie w tej sprawie. Według wyjaśnień tych sytuacja obecna jest tylko przejściowa, a wywołana została bardzo znacznym wzrostem zapomóg, pokryciem kosztów zastępstw urlopowych pracowników Kasy Chorych w okresie letnim, a wreszcie zakrojoną na wielką skalę akcją budowlano-inwestycyjną. Przedstawiciele dyrekcji oświadczyli, że bardzo znaczny wzrost sum pieniężnych na zapomogi poddany będzie dokładnej kontroli, a w związku z tem spodziewać się należy całkowitego unormowania sytuacji finansowej Kasy Chorych już w listopadzie. (E)

Lichwiarze — do więzienia!

Areszt i kary pieniężne za lichwę żywnościową

Władze administracyjne rozpoczęły energiczną akcję zamierzającą do ukrócenia paskarskich zakusów handlarzy artykułami spożywczemi. Szereg protokułów, które sporządziła ostatnio policja, przesłano do sądu pokoju dla spraw o lichwę. W dniu wczorajszym skazano niżej wymienionych handlarzy za pobieranie nadmiernych cen za artykuły spożywcze:

Właściciel sklepu spożywczego przy ul. Spornej 5 Albert Łuba za pobieranie nadmiernych cen za pieczywo skazany został na 3 miesiące bezwzględnego aresztu. Został on na miejscu aresztowany i przeprowadzony do więzienia.

Fryderyk Omenceter właściciel piekarni na Widzewie skazany został na 2 miesiące więzienia i 200 złotych grzywny. Jan Furmańczyk ze wsi Krzypów za pobieranie nadmiernych cen za masło na Bałuckim Rynku skazany na 2 tygodnie więzienia i 100 zł grzywny. Adam Czechocki i żona jego Stefanja ze wsi Ksawerów za pobieranie nadmiernych cen za masło na Bałuckim Rynku, skazani zostali po 2 tygodnie więzienia i po 50 zł. grzywny.

Nadto na zapłacenie grzywny skazani zostali: Gedalie Nusenbaum handlarz artykułami spożywczemi na Wodnym Rynku za pobieranie nadmiernych cen na 400 zł. Mojżesz Łęczycki Stary Rynek 14, na 300 zł., Ryfka Bornsztajn, handlarka na Wodnym Rynku na 300 zł. Artur Miller, Główna 42 na 200 zł., Ryfka Goldsztajn, Główna 62 na 300 zł., Izak Brzeziński, handlarz na Wodnym Rynku na 200 zł., Marjanna Maczek, handlarka masła na Zielonym Rynku na 200 zł.

Jak się dowiadujemy, organa policyjne w dalszym ciągu podejmują akcję przeciwko nadmiernej drożyźnie artykułów pierwszej potrzeby. (i)

Pięć tygodni aresztu za brudy

ukarani właściciele nieruchomości

Przy ul. Rokicińskiej Nr. 9-11-13 znajduje się olbrzymi dom, należący do braci Edwarda i Bronisława Sundermanów. W budynku, który zamieszkuje około 3 tysięcy lokatorów, panują niebywałe brudy, na co już kilkakrotnie zwracała uwagę policja, spisując protokuły właścicielom nieruchomości.

Protokuły jednak nie skutkowały, wobec czego onegdaj udał się do wspomnianego domu komendant policji p. Elsesser-Niedzielski i osobiście przeprowadził inspekcję sanitarną. Stwierdziwszy niemożliwe warunki higjeniczne, komendant Niedzielski przesłał protokuł inspekcji do wydziału karnego dla spraw sanitarnych komisarjatu rządu.

W wyniku tego protokułu komisarjat rządu skazał w dniu wczorajszym Bronisława Sundermana na 5 tygodni bezwzględnego aresztu, zaś Edwarda Sundermana na 2 tygodnie bezwzględnego aresztu. (i)

Teatr i Sztuka

Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.

W dniu dzisiejszym o godzinie 5-ej po południu nastąpi otwarcie wystawy prac mistrzów malarstwa polskiego, jak J. Fałat, W. Kossak, Aksentowicz, Boruciński, J. Malczewski, Czachórski, Wyczółkowski, Rapacki, Zmurko i wielu innych.

Przepiękna kolekcja kobierców wschodnich oraz dawnych kryształów i ceramiki francuskiej nadaje wytworny ton obecnej wystawie, która zakończona będzie dnia 11 października licytacją.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, czwartek, drugie w sezonie przedstawienie dla Związków Robotniczych. Dany będzie **„Książę Niezłomny"**. Początek wyjątkowo o godz. 7 m. 30, koniec kwadrans przed jedenastą.

Jutro, piątek, trzecia premjera sezonu — rozgłośne widowisko chińskie w 5 aktach **„Kredowe koło"** w opracowaniu niemieckiego poety Klabunda w przekładzie Michaliny Szwarcówny i Józefa Jedlicza, z muzyką według źródeł chińskich L. Scheffilera. Reżyseruje Konstanty Tatarkiewicz.

Kasa zamawiań sprzedaje w dalszym ciągu bilety przez dzień cały od 10 rano do 7 wieczorem.

„PANNA FLUTE"

Najbliższe przedstawienie świetnej komedji Verneuila będzie dane w najbliższy poniedziałek. Bilety można już nabywać.

„KSIĄŻĘ NIEZŁOMNY".

Po raz przedostatni przed zejściem z afisza ukaże się w niedzielę po południu po cenach popularnych (od 50 groszy do 4 zł. 50). Bilety od dziś w Kasie zamawiań.

TEATR POPULARNY.

Dziś i jutro dwa ostatnie przedstawienia wesołej krotochwili w 3-ch aktach „Teść" z Zielińską i Wernisówną w rolach głównych. W sobotę wznowienie dawno niegranej na scenie przy ul. Ogrodowej świetnej sztuki obyczajowej J. Szutkiewicza „Popychadło".

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA.

W nadchodzącą sobotę i niedzielę w Sali Geyera odegraną będzie wesoła krotochwila, osnuta na tle wyborów do Rady Miejskiej p. t. „Teść".

CZŁOWIEK MUCHA NA WYSTAWIE RUCHOMEJ PRÓB i WZORÓW PRZEMYSŁU KRAJOWEGO.

Impreza ta okazała się konieczną, a nawet pożądaną w Łodzi. Świadczy o tem frekwencja zwiedzających, która z dnia na dzień wzrasta. Wystawą zainteresowały się nietylko sfery kupieckie i przemysłowe, odwiedzają ją liczne rzesze ludzi mało lub wcale niezainteresowanych gospodarczo. Poza mnóstwem rozmaitych atrakcyj, czeka łodzian niebywała atrakcja, a mianowicie, popisywać się będzie na znacznej wysokości, znany już w wielu miastach Polski ze swych występów akrobatycznych t. zw. Człowiek-Mucha. Występy jego ze względu na sposób i miejsce produkowania się wzbudzają zrozumiałe zainteresowanie. Człowiek-Mucha produkować się będzie w dniu dzisiejszym, w piątek, sobotę i niedzielę w godzinach do 3 po południu.

Nie rzucać niedopałków! Nie pluć! Nie śmiecić!

Oporni płacić będą grzywny

W dniu wczorajszym komenda policji w Łodzi rozdała funkcjonarjuszom P. P. szczegółowe przepisy administracyjne, za przekroczenie których nakładane będą kary na właścicieli domów, dozorców i lokatorów, w drodze doraźnych mandatów karnych.

Mandaty karne za przestępstwa sanitarne opiewać będą na sumy od 1 do 3 złotych.

Wykaz przekroczeń sanitarnych, za które ludność będzie karana, jest następujący:

1) Zaśmiecanie chodników, jezdni, ogrodów, skwerów przez rozrzucanie szkła, odpadków od owoców, skorup, biletów tramwajowych, ustników od papierosów i t. p., 2) deptanie i niszczenie trawników. Zaśmiecanie klatek schodowych ,oraz zanieczyszczanie ich przez wystawianie kubłów i innych naczyń z nieczystościami. 4) Wylewanie nieczystości do ścieków ulicznych i podwórzowych. Zanieczyszczanie zlewów na klatkach schodowych. 6) Nieczyszczenie i zanieczyszczaniu ustępów. 7) Niezamiatanie i niepolewanie jezdni i chodników, oraz nieuprzątanie podwórz w oznaczonym czasie. 8) Trzepanie garderoby, mebli, dywanów, pościeli itp. w godzinach zakazanych. 9) Wywieszanie garderoby, dywanów i pościeli w oknach frontowych i balkonowych. 10) Przepuszczanie ścieków z dołów biologicznych w godzinach zakazanych i wywożenie nieczystości z dołów kloacznych w godzinach od 6 do 23. 11) Niepolewanie rynsztoków mlekiem wapiennym. 12) Nieprzykrywanie śmietników. 13) Nieoświetlanie klatek schodowych i ustępów. 14) Plucie na ulicy. 15) Niestosowanie się do przepisów o ruchu ulicznym. 16) Nieutrzymywanie w czystości miejsc postoju i wozów. 17) Jeżdżenie na dorożkach samochodowych z pomocnikiem. 18) Jazda wozami ciężarowemi po ulicach bez zezwolenia. 19) Wyjeżdżanie z bram wozów, samochodów itp. bez ostrzeżenia. 20) Niezamykanie bram w przepisanym czasie.

Za powyższe przekroczenia sanitarne nakładane będą kary w postaci doraźnych mandatów, za poważniejsze zaś przekroczenia będą spisywane protokuły i kierowane do wydziału karnego dla spraw sanitarnych przy komisarjacie rządu.

Wręczając powyższe wykazy, komenda policji zaznaczyła, iż na górach domów nie wolno pod żadnym pozorem przechowywać materjałów łatwopalnych jak drzewa opałowego, węgla i, słomy itp. natomiast policja nie będzie czyniła wstrętów w razie przechowywania tam przez lokatorów mebli i sprzętów domowego użytku. (i)

Sytuacja na łódzkim froncie bezrobocia poprawia się

Zwiększone zapotrzebowanie pracy

Spadek bezrobocia we wrześniu zapowiada pomyślne konjunktury zimowe w Łodzi. W porównaniu z poprzednim miesiącem liczba bezrobotnych na terenie łódzkiego okręgu przemysłowego zmniejszyła się o blisko 2500 osób i wynosi obecnie około 26 tys. osób. Najsilniej odczuwa bezrobocie przemysł włókienniczy, w którym jest 13 tys. 463 osób pozbawionych pracy. Wobec słabo rozwijającego się sezonu budowlanego zaledwie 78 bezrobotnych znalazło zatrudnienie przy pracach budowlanych.

Nie mniej poważnie przedstawia się sytuacja robotników niewykwalifikowanych, których jest 7829, pomimo iż w ciągu ostatniego miesiąca 1197 bezrobotnych tej kategorji otrzymało pracę przy budowie kanalizacji, dworca kolejowego oraz energicznie prowadzonej rozbudowie linij tramwajowych.

Nie lepiej wreszcie przedstawia się położenie bezrobotnych pracowników umysłowych, których, pomimo zwiększonego zapotrzebowania w biurach przemysłowych i handlowych, jest jeszcze 2731.

Ogólnie stwierdzić należy, że wreszcie przyniósł na rynku pracy pewne polepszenie w porównaniu z miesięcem poprzednim. W pierwszym rzędzie poprawę przypisywać należy powiększeniu produkcji przemysłu włókienniczego, a to ze względu na zbliżający się sezon zimowy. Również i w innych gałęziach przemysłu i handlu daje się odczuć ożywienie, sprzyjające zmniejszeniu się ilczby bezrobotnych. Ruch budowlany rozwija się słabo, przeważnie w kierunku remontu domów, nie zaś budowy nowych gmachów. Roboty publiczne rozwijają się zależnie od środków finansowych samorządów.

Jedynym czynnikiem ujemnym, który może być groźny specjalnie w miesiącach zimowych, jest wzrost cen artykułów pierwszej potrzeby, który hamuje skądinąd pomyślny rozwój prac w różnych gałęziach przemysłu. Pozatem jednak konjuktura na rynku pracy w Łodzi, w okresie najbliższych miesięcy zapowiada się naogół pomyślnie.

Prostytutki-złodziejki okradały gości

Trzy lata pokuty

W dniu 12 czerwca wieczorem na ulicy Fajfra przechodzący tą ulicą p. Andrzejczak zatrzymany został przez dwie prostytutki. Po krótkiej rozmowie towarzystwo udało się do publicznego domu. Gdy po półgodzinie Andrzejczak wychodził spostrzegł brak 2-ch rulonów bilonu, zawieraających 70 zł. Andrzejczak udał się do komisaratu, gdzie zameldował o kradzieży. Gdy poszkodowany wraz z posterunkowymi powrócili do domu schadzek ujrzał 3 pokrwawione kobiety, które staczały zażartą walkę o leżące na ziemi rulony bilonu, należące do Andrzejczaka.

Aresztowane natychmiast kobiety okazały się znanemi z awantur i kradzieży prostytutkami Anną Florczak i Marjanną Kwaśniewską oraz właścicielką domu schadzek Marjanną Kołachową.

Pociągnięte do odpowiedzialności stanęły w dniu wczorajszym przed Sądem Okręgowym, gdzie do winy nie przyznały się. Wezwani jednak na sprawę świadkowie zeznali, że oskarżona Marjanna Kołachowa wysyła na miasto prostytutki, które po sprowadzeniu „gości" okradały ich i następnie dobrana trójka dzieliła się „zyskiem". Sąd ogłosił wyrok, mocą którego sześciokrotnie karana już Marjanna Kołachowa skazana została na trzy lata więzienia, Anna Florczak i Kwaśniewska zaś na jeden rok.

P. K. O. podejmuje walkę

z fałszerzami czeków

P. K. O. wystosowało do wszystkich właścicieli kont w tej instytucji zawiadomienie o wprowadzenie nowych książeczek czekowych i nowych przepisów.

Przepisy te znoszą dotychczasowy 14-dniowy okres ważności czeków, ograniczają wysokość kwoty jednego czeku kasowego do zł. 20,000.— i wprowadzają do czeków kasowych specjalne tabliczki. Ograniczenie wysokości kwoty jednego czeku kasowego do 20,000 ma na celu zmniejszenie szkody w wypadku sfałszowania czeku. Ograniczenie to nie wpływa jednak na sumę, jaką właściciel czeku może podjąć jednocześnie, gdyż ilość czeków przedstawionych do realizacji nie jest ograniczona. Termin używania czeków starego nakładu ustalony został do 31 grudnia 1927 roku. Opłaty manipulacyjne od czeków kasowych i przekazów czekowych pozostają w dotychczasowej wysokości 5 groszy. (E)

Kontroler tramwajów

podbija ceny losów loterji państw.

Podczas ciągnięcia losów 15 loterji państwowej, kontroler tramwajowy Antoni Płóciennik, zamieszkały przy ul. Nawrot 99 postanowił zająć się sprzedażą losów, by w ten sposób zarobić „dodatkowo" nieco pieniędzy.

Płóciennikowi nie wystarczył jednak procent otrzymywany od kolektora, postanowił więc samowolnie podwyższyć ceny. Udało mu się znaleźć kilku naiwnych, którzy odkupili od niego losy po wyższej cenie, aniżeli ustanowionej przez dyrekcję loterji państwowej. Kiedy jednak sprzedał ostatni los, nabywca zakwestjonował podaną przez niego cenę i zameldował o oszustwie policji.

Pokątnego kolportera policja pociągnęła do odpowiedzialności. (i)

Min. Skarbu

kontroluje prywatne banki

Stosownie do otrzymanych z Min. Skarbu zarządzeń, prywatne banki łódzkie rozpoczęły sporządzanie surowych bilansów miesięcznych. W ten sposób realizowany jest stały i energiczny nadzór nad bankami prywatnemi, ponieważ muszą one w miesięcznych bilansach uwzględniać szczegółowe poszczególne pozycje aktywów i passywów. (E).

Obrazki sądowe

MIŁE ZŁEGO POCZĄTKI...

Panna Irena K. była to młoda i przystojna osoba, namiętnie lubiła taniec i wszelakie inne zabawy.

Rodzice jej, ludzie niezbyt zamożni, łożyli ostatnie grosze, by córce nie zbywało na niczem. W ten sposób chcieli ująć niesforną dziewczynę i skłonić ją do nauki.

Ale Irena była zdecydowanym wrogiem książki. Miast do szkoły biegła do parku, wieczorem zaś szła na ulicę Piotrkowską i tu podczas spaceru strzelała oczkami do spacerujących młodzieńców, którzy niezawsze pozostawali obojętni na zalotne spojrzenia młodej panienki.

Kilka przelotnie rzuconych słówek i znajomość zawarta. Nie byłoby to jednak tak straszne, gdyby p. Irena nie zechciała poznać tajemnice „kawalerki".

Na ulicy poznany młodzieniec zaprosił Irenę do siebie i tam przy przyćmionem świetle stało się...

P. Irena zamiast otrząsnąć się z chwilowego upadku moralnego, brnęła dalej w bagno rozpusty. Rodzice wyrzekli się córki i zamknęli jej drzwi swego domu.

Irenka poszła do obcych. Nie chciała pracować uczciwie, a za mieszkanie i utrzymanie trzeba było płacić.

Irena wyszła na ulicę... Na lekki chleb...

Wałęsała się przy świetle latarni ulicznych i zaczepiała natrętnie przechodzących mężczyzn.

Pewnego wieczoru Irenka szła po ulicy Przejazd. Była mocno podchmielona i zachowywała się wyzywająco.

W tym czasie przechodziła wywiadowczyni urzędu obyczajowego. Widząc pijaną rozpustnicę, zwróciła jej uwagę, by się zachowywała przyzwoicie, albo poszła do domu.

Zamiast usłuchać wezwania urzędniczki, ladacznica obrzuciła ją gradem ordynarnych wyzwisk.

Zjawił się posterunkowy, który zaaresztował Irenę K. Przenocowała w komisarjacie. Rano sporządzono protokół i wypuszczono ją na wolność.

Wczoraj Irena K. znalazła się przed kratkami sądowemi. Sędzia skazał ją za obrazę urzędniczki na 2 tygodnie aresztu z zamianą na 100 złotych grzywny.

W kołowrocie wielkomiejskim

W dniu wczorajszym w lesie na Mani 41-letni bezrobotny Władysław Majchrzak, zamieszkały przy ulicy Rokicińskiej 11, w celu samobójczym zażył większą dozę kwasu solnego. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego, po udzieleniu denatowi pomocy, odwiózł go w stanie beznadziejnym do szpitala św. Józefa. Przyczyną samobójstwa był brak środków utrzymania. (r)

* * *

Wczoraj o godzinie 10 wieczorem na powracającego do domu 26-letniego Józefa Doma, zamieszkałego przy ulicy Kilińskiego 203, napadło na ulicy Napiórkowskiego kilku nieznanych osobników, zadając mu kilka ciętych i kłutych ran nożem. Mimo natychmiastowego alarmu, napastnicy, korzysając z ciemności, zdołali zbiec. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego, po nałożeniu rannemu opatrunku, odwiózł go w stanie nie budzącym obaw do domu. Powiadomione o powyższem władze policyjne, wszczęły energiczne dochodzenie w celu wykrycia nożowców.

Światłocienie wielkiego miasta

PANIE PIEGRZYMEK, BÓJ SIĘ PAN BOGA!

Zacny pan Józef Piegrzymek jest człowiekiem wielce przedsiębiorczym. Pomysły ma ho, ho! Chamberlaina-by w kozi róg zapędził. Zorganizował więc pan Piegrzymek na terenie Łodzi „Przedsiębiorstwo ochrony mienia publicznego". Pomijam, że pan Piegrzymek miał, zdaje się, na myśli nietyle mienie publiczne, ile właśnie mienie prywatne. Pan Piegrzymek wydał również odezwę „do obywateli". To bardzo ładnie, że pan Piegrzymek za pomocą odezwy zawiadamia ziomków o swych wielkich planach. Ale panie Piegrzymek, bój się pan Boga, kto panu tę odezwę pisał? Niechże się pan nie przyznaje do jej autorstwa, bo odstraszy pan wszystkich abonentów swego przedsiębiorstwa.

Pan Piegrzymek pisze m. in. w odezwie „do obywateli".

Kulturalne — cywilizowane społeczeństwo (miasta) Zachodu korzysta już oddawna bo od (60—100 lat). Z takiej instytucji, która, okazała się niezbędną w życiu społeczeństwa. Nasze przedsiębiorstwo istnieje od 3 lat. Przedsiębiorstwo żywi nadzieję, iż Szanowne społeczeństwo tak rozległego grodu jak Łódź, znajdzie ogólne zainteresowanie i P. T. społeczeństwo zapisywać się będzie jako członkowie (abonenci) przedsiębiorstwa. chętnie podpiszą deklarację specjalnym przedstawicielom, którzy będą mogli się wylegitymować z pieczątką dyrekcji i podpisem.

Panie Piegrzymek! Lepiejby było, gdyby pan mógł się wylegitymować ze znajomości języka polskiego. Nie, panie Piegrzymek! Pan nigdy „nie znajdzie zainteresowania", możeby pan jednak znalazł gdzieś podręcznik pisowni polskiej.

Nie wiem, czy „P. T. Społeczeństwo zapisywać się będzie jako członkowie przedsiębiorstwa", ale wiem, panie Piegrzymek, że marnuje pan w Łodzi swój potężny talent humorysty. Z takim językiem przyciągnie pan napewno tłumy publiczności do każdego kabaretu. A może pan woli muzeum osobliwości?

Niechaj panu Bóg wybaczy, panie Piegrzymek, bo ja nie mogę.

S.

Ze sportu

TURYŚCI — JUTRZENKA.

Najbliższa niedziela przyniesie Łodzi sportowej znów nowy dreszcz nerwów, ponieważ rozegrany zostanie mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy Klubem Turystów, a Jutrzenką z Krakowa. Jak wiadomo obie drużyny znajdują się obecnie w doskonałej formie, o czem świadczą uzyskiwane w ostatnich tygodniach wyniki. Pierwszy mecz tej drużyny, odbyty w Krakowie przyniósł nierozegraną (0:0). Obecnie spodziewać się należy zwycięstwa Turystów, tembardziej, iż fioletowi od trzech tygodni na boisku łódzkim nie występowali i starać się będą przeto zaprodukować grę piękną i dla siebie zwycięską.

Zawody odbędą się na boisku D. O. K. Nr. IV w niedzielę, dnia 2 października, o godzinie 3 min. 30 po południu.

Krwawe porachunki bandytów

Przed kilkunastu dniami znaleziony został w Warcie obok fabryki kleju w Częstochowie trup mężczyzny z kilku ranami postrzałowemi w głowę i brzuch. Przeprowadzone w tej sprawie energiczne śledztwo ustaliło, że zamordowanym jest poszukiwany od dawna przez policję złodziej - recydywista, Gajewski .

Dalsze poszukiwania w kierunku ustalenia sprawców zabójstwa nie dały początkowo pozytywnych wyników. Przypadek jednak pozwolił natrafić na ślady zabójcy, którym okazał się aresztowany za popełnienie w tym czasie kradzieży, Franciszek Kowalczyk, złodziej i bandyta, który od dłuższego czasu był wspólnikiem zamordowanego.

Przyciśnięty do muru Kowalczyk przyznał się do dokonania z premedytacją i wyrachowaniem tego zabójstwa na osobie swego wspólnika, z którym na tle podziału łupów i sporu o kochankę, miał osobiste porachunki. Wywołał on więc sprzeczkę z Gajewskim, podczas której zamordował go kilku wystrzałami z rewolweru, a zwłoki wrzucił do Warty . (E)

KONIEC HAŃBY XX WIEKU

Wyzwolenie 300,000 niewolników

Krótka wiadomość telegraficzna o zniesieniu niewolnictwa w Sierra Leone, brytyjskiej kolonji w Afryce zachodniej, zasługuje na szczegółowsze jej omówienie. Nadewszystko wszakże zaznaczyć należy, że dekret, który wejdzie w życie z dniem 1 stycznia 1928 roku, dotyczy Sierra Leone-Protektoratu, a nie kolonji angielskiej, gdzie niewolnictwo zniesione zostało już oddawna. Przyznać należy pismom angielskim z „Daily Mail" na czele, że ich to energicznej kampanji Sierra Leone zawdzięcza zniesienie kańbiącego przywileju utrzymywania niewolników.

Ludność Protektoratu, wynosząca około półtora miljona, składała się dotychczas z jednej piątej istot, które nie miały prawa decydowania o własnym losie, któremi pan ich mógł dowolnie kupczyć i których pracę mógł, jak tylko chciał, wyzyskiwać. „The Legal Statut of Slavery Abolition Ordinance" (dekret prawny o zniesieniu niewolnictwa) — tak zwie się oficjalne położenie kresu największej hańbie stulecia — wyzwala do 300,000 ludzi, którzy odtąd będą wolnymi obywatelami swojej ojczyzny. Główne znaczenie reformy polega na tem, że dotychczasowi właściciele niewolników nie będą już korzystali, jak dotychczas, z opieki prawa we wszelkich usiłowaniach swoich schwytania i odzyskania żywej ludzkiej własności, której udawało się uciec z niewoli. Wobec akcji prasy angielskiej nie odważyli się nawet członkowie Rady z pośród miejscowych wielkich obszarników, dla których dekret jest ciosem niepowetowanym, głosować przeciwko niemu i temu też tylko zawdzięczać należy, że przeszedł on względnie gładko. Natomiast, jednym z najcharakterystyczniejszych rysów całej sprawy jest zupełna dla niej obojętność, wykazana przez nieoficjalne środowiska, a nawet wyraźna wrogość pewnego odłamu tubylców Freetown stolicy Sierra Leone. Niewolnictwo jest naprzykład otwarcie popierane przez t. zw. Kreolów, potomków murzynów, wyzwolonych w Ameryce, obecnie mieszkańców miasta, którego sama nazwa Freetown (wolne miasto) zdaje się być upamiętnieniem ostatecznem emancypacji czarnych.

Mimo wszakże niezrozumiałego stanowiska tych, którzy, zdawałoby się, najgorętszymi powinni być rzecznikami wyzwolenia, doznawszy na własnej skórze ohydy niewoli, Sąd Najwyższy Protektoratu Sierra Leone zapoczątkował dzieło ostatecznego wyzwolenia wydaniem dekretu, znoszącego prawo panów do odzyskiwania niewolników, którym udało się uratować ucieczką od wyzysku i prześladowań ich właścicieli. Jest to jeszcze jeden wymowny dowód, jak doniosły wpływ wywrzeć może odpowiednio pokierowana akcja prasy, która, jak „Daily Mail", nie szczędziła znacznych kosztów (wysłanie specjalnej ekspedycji), aby przeprowadzić dzieło ludzkości i sprawiedliwości.

Reklamy powietrzne

Przepowiednie słynnego pisarza francuskiego Villiers de l'Isle Adama sprawdziły się: jedna z wielkich fabryk samochodów wypisuje co wieczór zalety swoich wyrobów reflektorem elektrycznym na ekranie niebieskim, z chmur utkanym. Stany Zjednoczone poszły jednak w tym kierunku dalej jeszcze, nad New Yorkiem bowiem unosi się obecnie samolot z trzema olbrzymimi głośnikami, potęgującymi o 100 miljonów razy głos ludzki. Samolot krąży nad miastem, w godzinach, gdy ruch na ulicach jest największy i obwieszcza nowojorczykom, jak mają się ubierać, co jadać, gdzie się bawić etc.

Czy sprawdziły się przepowiednie o roku 1927?

Co się spełniło, a co jeszcze powinno się spełnić

Dziś, gdy rok 1927 zbliża się ku końcowi, warto przyjrzeć się owym licznym przepowiedniom o nim i skontrolować, które z nich dotąd się spełniły, a które powinny się jeszcze w tym ostatnim kwartale spełnić. Z całej powodzi mniej lub więcej interesujących przepowiedni i horoskopów, jakie pojawiły się o obecnym roku w ostatnich tygodniach roku 1926, można naturalnie przytoczyć tylko niektóre i to najciekawsze.

Dziwnym trafem wszyscy astrologowie i angielscy i francuscy i niemieccy zgodnie przepowiedzieli na rok 1927 dla Rosji — przewrót. Astrolog francuski Andoux (Andu) oraz „badacz gwiazd" Radecki przepowiedzieli dla Rosji krwawą rewolucję, która przez szereg lat miała nękać naród rosyjski, aż w końcu rząd socjalistyczno - komunistyczny miał zmienić rząd burżuazyjny. Ponieważ w Rosji — poza dość poważnemi tarciami między Stalinem i Trockim — nie było dotąd znaczniejszych wstrząsów, będą musieli „kontrrewolucjoniści", aby prorocy nie doznali zawodu, spieszyć się z urządzeniem przewrotu.

Więcej szczęścia miał anglik Withcomb, przepowiedziawszy dla Anglji strajk, który miał na przeciąg kilku miesięcy unieruchomić cały przemysł brytyjski. W rzeczywistości, jak wiadomo, strajk taki, jeden z największych w historji świata, a mianowicie strajk w kopalniach węgla miał miejsce. Zato z drugiej strony nie sprawdziły się przepowiednie Withcomb'a co do krachu finansowego na giełdzie londyńskiej, który miał przewyższyć nawet znany z roku 1926 krach w Nowym Jorku. Przytem nic nie zdaje się zapowiadać, jakoby prognoza, jak również prognoza francuza Andoux o ponownej zwyżce franka, przed upływem roku miały się spełnić. Także i zapowiedź jego, że inżynier francuski wystąpi z wynalazkiem, któryby dokonał przewrotu w przemyśle elektrotechnicznym a zatem i stworzył nową epokę, dotąd nie znalazła potwierdzenia.

W tem miejscu godzi się również zaznaczyć, że znany za granicą astrolog Grimm przepowiedział z całą dokładnością krwawą rewoltę lipcową we Wiedniu. W swoich przepowiedniach mówi on między innemi dosłownie: „Krytyczne dni będą około 18 lipca" (rewolta wiedeńska zaczęła się 16 lipca!) Następnie: „Miesiąc ten (lipiec) brzemienny będzie w niepokoje, rozruchy, wojenne i rewolucyjne zawikłania w południowych krajach Europy, następnie przyniesie on pożary, eksplozje i trzęsienia ziemi". I jeżeli p. Grimm nie miał może na myśli Austrji ze swą stolicą Wiedniem, to jednak w każdym razie godną zastanowienia jest trafność jego przepowiedni co do dokładnej daty wybuchu, przeczutej przezeń rewolty wiedeńskiej. Z drugiej strony pomylił się szanowny prorok, przepowiadając na początek roku bieżącego upadek gabinetu wiedeńskiego i chorobę kanclerza Seipla. Tak samo przepowiednia Withcomba, który zapowiadał dojście do skutku „anschlussu" między Austrją i Niemcami (t. j. połączenie się tych krajów) przed końcem roku 1927 zdaje się posiada wszelkie cechy urojonej kombinacji.

Co się tyczy Niemiec, to warto przytoczyć niesprawdzoną przepowiednię astrologa Paulusa, który ze znaków planety Wenus wyprorokował, że Niemcy między 27 lutego a 22 marca 1927 r. spotka szczególne szczęście. W tym okresie czasu nie zdarzyło się jednak nic, coby dla Niemiec można nazwać szczęściem. Także i owa rewolucja indyjska, którą Andoux straszył anglików, a której uśmierzenie miało kosztować Anglję olbrzymie sumy pieniężne, dotąd jeszcze nie wybuchła.

O Chinach, co do których przepowiednie byłyby w istocie nader zajmujące, wszyscy astrologowie „czytający w przyszłości", jakby na komendę, dyskretnie milczą.

O niebywałych powodziach, huraganach i katastrofach kolejowych i samolotowych również nie wspominają żadne horoskopy.

Ze smutkiem tedy skonstatować musimy, że przyszłość, pomimo olbrzymich postępów nauki, zawsze jest jeszcze zakryta dla nas gęstą zasłoną i to tylko nas pociesza, że nie potrzebujemy się lękać, gdy nam prorok jaki przepowiada nieszczęście lub przykrość.

Zazwyczaj dzieje się inaczej, aniżeli się przepowiada...

W.

JAK PRACUJĄ w AMERYCE

Praca — podstawą dobrobytu

Z 94 miljonów ludzi, którzy zamieszkiwali Amerykę w roku 1920, 42 miljony zarobkowały. Podział zarobkujących na poszczególne zawody stanowi klucz umożliwiający zrozumienie amerykańskiego życia gospodarczego i społecznego. W przemyśle zatrudnionych było nie mniej, jak 12,8 miljonów ludzi, w handlu, rolnictwie i w komunikacji razem 28 miljonów. W roku 1920 stosunek zarobkujących przedstawiał się tak: przemysł, górnictwo i rękodzieło 33,4 procent, komunikacja 7,4 proc., handel 10,2 proc., rolnictwo 26,3 proc., posługa osobista i domowa 8,2 proc., zawody umysłowe 7,5 proc., służba przemysłowa i publiczna 7 procent.

Nic dziwnego, że przy tym korzystnym podziale **większość ludności cieszyła się wielkim dobrobytem.** Majątek narodowy Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej oceniany jest obecnie na prawie 400 miljardów dolarów. Dochód roczny wynosi bez wątpienia 90 miljardów dolarów. **Na głowę więc przypada 769 dolarów dochodu, a 3419 dolarów majątku.**

Z tego jednak nie wolno wnioskować, jakoby wszyscy mieszkańcy Ameryki byli zamożni. Przeciwnie, nierówność w dochodach jest tak znaczna, jak w Niemczech. Według oszacowania obywateli płacących podatki jedna trzecia obywateli ma dochód nieprzekraczający 2,000 dolarów, a większość, bo dwie trzecie zarabia do 3,000 dolarów. Istotną rzeczą dla oceny stosunków krajowych jest to, **że robotnik, pracujący w przemyśle jest względnie dobrze uposażony,** natomiast stan średni i umysłowi pracownicy nie zdołali zapewnić sobie udziału w dobrobycie kraju w tej mierze, co robotnik.

Świadczenia robotnika amerykańskiego nie są większe, aniżeli w Niemczech, chyba że brak pewnych przeszkód w wykonywaniu pracy oznaczać ma większą wydajność pracy. W Ameryce zaprawia się robotnika do myślenia gospodarczego i wychowuje w kierunku popierania gospodarstwa. To ześrodkowanie myśli w kierunku zamierzonego wyniku może wzmóc wydajność pracy, natomiast nastrój niechętny do pracy mimo użycia sił fizycznych powoduje zmniejszenie wydajności. Czas pracy jest w Ameryce dłuższy, aniżeli w Niemczech. Zresztą robotnik w Ameryce może dowolnie przedłużać czas pracy i nie zrozumiałby tego, gdyby mu powiedziano, że gdzieindziej karany jest ten, który czas pracy ponad pewną normę przedłuża.

Stosunek robotnika do przedsiębiorcy naogół jest przyjaźniejszy, aniżeli w Europie. Tłumaczy się to głównie lepszemi warunkami płacy, lecz stosunek ten wypływa również z charakteru obu stron. W stosunku tym brak zatruwającego tonu walki klasowej, oznaczającej i wywołującej trwały napięty stan wojenny między obu czynnikami. W miejsce zapatrywania, jakoby sama praca oznaczała już wyzysk, panuje w Ameryce przekonanie, że **praca stanowi również o dobrobycie robotnika,** że więc od robotnika zależy wynik. To przekonanie robotnika rozstrzyga zasadniczo o stosunku robotnika do przedsiębiorcy.

Przychylny stosunek między robotnikiem a przedsiębiorcą nie wytworzy się sam przez się, lecz przeważnie jest wynikiem starannego wychowania. Chlebodawcy ze swej strony popierają wszelkie środki wychowawcze, zmierzające ku gospodarczemu wychowaniu robotnika.

Najciekawszy zakątek świata

„Szatańska kuchnia" na wyspie Islandji

Niedawno na łamach „Hasła Łódzkiego" daliśmy interesującą sylwetkę mieszkańców najdalej na północ wysuniętej wyspy, Islandji, z okazji przygotowywania się ich do obchodu 1000-lecia parlamentu islandzkiego. Dziś dzielimy się z czytelnikami naszymi wynikami niemniej ciekawej a przytem niebezpiecznej wyprawy w głąb Islandji, przedsięwziętej przez duńskiego geologa d-ra Nielsena.

Obszar zbadany przez tę ekspedycję należy do najciekawszych tego rodzaju okolic świata. Ekspedycja d-ra Nielsena stwierdziła, że wulkaniczne wybuchy odbywały się ustawicznie od najdawniejszych czasów aż do dzisiejszej chwili. Wogóle niema na kuli ziemskiej drugiego obszaru tak nawiedzanego przez zjawiska wulkaniczne.

Cała okolica jest w dalekim promieniu popękana. Wszędzie widać tylko rysy i szczeliny, ciągnące się całemi milami, o olbrzymiej głębi. Nigdzie ani śladu rośliny lub zwierzęcia. Wybuchy odbywają się w ten sposób, że w pewnem miejscu skorupa ziemska się odgina, tworzą się większe lub małe otwory, które się napełniają lawą, albo też olbrzymie szczeliny.

Z tych szczelin, idących nieraz poprzez góry, doliny i rzeki, wylewa się lawa w wielkich strumieniach, zalewająca ogromne przestrzenie. Z góry widziane przedstawiają się te obszary zalane lawą, płasko i równo. Gdy się je jednakowoż bliżej zbada, to się przekonywa, że składają się one z cienkich i grubych płyt, idących pionowo, jak kartki książki.

Wszystko w tym obszarze jest czarne. Tylko w bezpośredniej bliskości otworu lawa jest koloru czerwono - cynobrowego. Tam wydzielają się też żółte bryły siarki i dziwnie białe krzemienie.

Szczególnie trudny był do przebycia pas lawy, szeroki na 500 m. Wszystko było tam podobne do jakiejś szatańskiej kuchni. Dr. Nielsen wyraża się w pewnem szwedzkiem piśmie, opisując swe wrażenia, że zbliżywszy się do owego pasa miał wrażenie, że stoi u bram, prowadzących do piekieł.

Nasz uczony pragnął zbadać również olbrzymi lodowiec Vatnajokul, jednakowoż straszliwe orkany i kilkakrotne zerwania się chmur uniemożliwiły mu tę pracę.

W pewnej części obszaru lawy ekspedycja znalazła też ślady potężnych trzęsień ziemi, z których niektóre były całkiem świeże. Na sumę biorąc, jest to niesamowita okolica, która wspólnie z innemi osobliwościami Islandji czyni tę wyspę jeszcze bardziej interesującą.

Walka sowietów z krzyżem

„Krasnaja Gazeta" donosi, iż rzeźbiarze i architekci Piotrogrodu zostali wezwani przez władze sowieckie do wymyślenia jakiegoś nowego emblematu, który miałby przy uroczystościach pogrzebowych zastąpić dotychczasowy krzyż. Zdaniem dziennika bolszewickiego „krzyż nie odpowiada już współczesnym warunkom życia".

Jeden ze znanych komunistów rosyjskich Fomin proponuje, aby krzyż zastąpić kwiatem z kamienia, ze środka którego wykwitałyby płomienie z majoliki... naturalnie czerwonej.

Udział Polski na wystawie prasowej w Kolonji

W związku z mającą się odbyć w Kolonji, w okresie maj—październik r. 1928, Międzynarodową Wystawą Prasy, w czwartek, 22- go b. m. o godzinie 1-ej po poł. odbyła się w Ministerstwie Spraw Zagranicznych konferencja, w której wzięli udział przedstawiciele związków dziennikarskich i literackich, związków wydawców, agencyj prasowych i t. p. Przewodniczy konferencji mjr. Konrad Libicki, naczelnik wydziału prasowego M. S. Z., który oświadczył zebranym, że Wystawa ta projektowaną jest w bardzo szerokim zakresie: Obejmować mianowicie będzie 12 działów, jak dzienniki i czasopisma, przemysł książkowy, organizacja zawodowa prasy, prasa i sztuka, czasopisma naukowe, fotografje i kinematograf i t. d. Wszystkie te działy zebrane są w trzech zasadniczych grupach. Wielki pawilon, podzielony na sektory, pomieści wystawy poszczególnych państw. Niektóre, jak Stany Zjednoczone, Rosja, Francja i Hiszpanja, projektują własne pawilony. Min. Spraw Zagranicznych, uważając udział Polski w tej wystawie za nader pożądany, postanowiło wziąć udział w kosztach, związanych z urządzeniem na niej działu polskiego. Przyjmując zaś, że koszta urządzenia wyniosą około 60,000 zł. M. S. Z. ofiaruje się dać połowę tej sumy, to zn. 30,000 złotych, resztę zaś muszą pokryć sami wystawcy. W następstwie p. Libicki zaproponował, aby uważać zebranie za organizacyjne i wyłonić komisję któraby się zajęła opracowaniem ścisłego kosztorysu, warunków dla wystawców i t. p. Do komisji tej wybrano pp. prezesa Zdzisława Dębickiego, J. Mortkowicza, Jarkowskiego, Tchorzewskiego i J. Iwaszkiewicza. Postanowiono, że komisja zbierze się w dniu 13 października.

W ślady naszych babek

Młode Amerykanki, którym brak już dostatecznie ekscentrycznych pomysłów nowych, przejmują dawno wyszłe z użycia zwyczaje. A więc, jak donosi prasa nowojorska, wydają Stany Zjednoczone rocznie przeszło 50 miljonów dolarów na kupno 35 milj. klg. tabaki do zażywania. Przypuszczano początkowo, że to wzmożenie się zbytu przypisać należy surowym ustawom przeciw-alkoholowym, okazuje się wszakże, że jest to moda, lansowana przez elegantki amerykańskie lekkomyślnie narażające na szwank swoje noski.

Czytajcie „Hasło Łódzkie"

O udział Polski w wystawie turystycznej w Chicago

Dnia 26 b. m. przybył do Warszawy w sprawach służbowych konsul generalny Rzeczypospolitej w Chicago, dr. Kórnikowski, b. konsul Rzplitej w Pittsburgu. Referat turystyki min. robót publicznych, korzystając z jego pobytu w Polsce, urządza 28 b. m. konferencję w sprawie międzynarodowej wystawy turystycznej, jaka odbyć się ma w roku bieżącym w Chicago i ewentualnego udziału Polski w tej wystawie.

Finansjera angielska o stosunkach w Polsce

Znaczna poprawa i postęp wzbudzają podziw

Rola anglików w życiu gospodarczem całego świata jest bardzo wybitną. Z przemysłowcami angielskimi, handlowcami i bankierami londyńskimi, liczą się wszędzie i wszyscy, którzy zajmują się sprawami politycznemi.

To też prasa angielska odgrywa niemniejszą rolę w świecie kulturalnym. Szczególne zaś znaczenie posiada **prasa gospodarcza**, która przeważnie wydawana jest w przemysłowych ośrodkach angielskich, jak naprz. Manchester, i handlowych, oraz finansowych, jak, naprz. „City" londyńskie.

Dla Polski jest szczególnie ważne, gdy w tej prasie poruszane są jej sprawy. Przez kilka pierwszych lat naszego odrodzonego życia państwowego nie cieszyliśmy się życzliwością angielskich kół gospodarczych. Wpływały na to czynniki natury politycznej. Nawet w wielu wypadkach ten brak życzliwości przeradzał się w angielskiej prasie gospodarczej w stosunek wrogi. Szczególnie takim wrogim tonem odznaczał się „Manchester Guardian". Natomiast rzadziej ukazywały się nieprzychylne dla Polski artykuły w najwpływowszym i najpoważniejszym organie londyńskiej „City", „The Economist".

Z latami jednak stanowisko Polski wzmocniło się. Rola jej w układzie stosunków międzynarodowych stawała się coraz większa. Dyplomacja angielska, zarówno oficjalna, jak i publicystyczna, zorjentowała się nie tak może szybko, jak tego interesy polityki międzymocarstwowej wymagałyby w powojennej Europie, — **anglicy znani są z powolnego myślenia**, — ale wreszcie pod wpływem faktów i konieczności życiowych zrozumiano w Anglji, że **bez udziału Polski nie może być załatwiona żadna nawet najdrobniejsza sprawa w Europie wschodniej.**

Od dwuch i pół lat **stosunek Anglji oficjalnej**, a za nią i społeczeństwa angielskiego **do Polski** i jej żywotnych spraw **przybrał formy nader życzliwe.**

Mamy na to aż nadto dowodów. Ostatnio wzmiankowany już przez nas **najwpływowszy i najpoważniejszy organ londyńskiej finansjery „The Economist"** w numerze z 24 b. m. zamieszcza obszerny artykuł o politycznych wypadkach w Polsce z ostatniej doby.

Autor omawia dyplomatyczne stosunki polsko-rosyjskie, wywołane zabójstwem obywatela polskiego Trajkowicza w sowieckiem poselstwie w Warszawie. Niebywały ten wypadek w stosunkach dyplomatycznych między państwami wykazał jeszcze raz, **jak ciężko jest Polsce utrzymać normalne stosunki dyplomatyczne z rządem sowieckim.** Trzeba było pracy szeregu miesięcy dla złagodzenia naprężenia, wywołanego przez zabójstwo posła Wojkowa — obecnie ostatni mord w poselstwie sowieckiem zagroziło znów dyplomatycznemi komplikacjami.

Przechodząc do stosunków gospodarczych publicysta angielski stwierdza **pewne polepszenie bilansu handlowego w stosunku do roku ubiegłego.** W roku ubiegłym bilans handlowy wykazywał duże minusy ze względu na import artykułów żywnościowych.

Dobrą sytuację wykazuje także, zdaniem autora, **przemysł węglowy.** Przemysł ten zdobywa w eksporcie rynki północne, na których silnie się umacnia.

„The Economist" wskazuje także na **znaczne ożywienie się stosunków handlowych pomiędzy Polską a Indjami.** Import z Indji do Polski wzrósł z 12,6 milj. zł. w złocie w roku 1922 na 37,2 milj. w roku 1925 a na 47,5 milj. w roku 1926. Natomiast eksport z Indji wzrósł w stopniu znacznie mniejszym (w roku 1926 tylko 4,9 milj. zł. w złocie), jednakże tendencja wzrostu daje się wyraźnie zaobserwować.

Omawiając sytuację budżetową, stwierdza organ londyński **stały wzrost wpływów podatkowych i monopolowych**, które w lipcu b. r. wynosiły o 34,9 milj. złotych więcej, aniżeli w lipcu roku ub. Dochody z podatków bezpośrednich wzrosły z 41 milj. w lipcu roku ub., na 50 milj. roku bieżącego.

Pomimo jednak niekorzystnego bilansu handlowego nie można zauważyć żadnego wpływu na stan Banku Polskiego. Ogólne rezerwy złota i walut zagranicznych, które z końcem kwietnia r. b. wynosiły 394,3 milj. złotych w złocie, **osiągnęły ostatnio blisko 400 miljonów złotych w złocie.**

Pokrycie statutowe banknotów wynosi blisko 50 procent, jednakże, jeśli przeliczy się je według wartości kursowej, **otrzymamy pokrycie wyjątkowo silne w wysokości około 90 procent.**

* * *

G. H. Morrison, wybitny dziennikarz angielski, który odwiedził niedawno Polskę i brał udział w wycieczce na Targi Wschodnie, zamieszcza obecnie w „The Financial Times" serję artykułów, poświęconych Polsce. Końcowe uwagi artykułów G. Morrisona są następujące:

„Polska pod względem ekonomicznym rozwija się błyskawicznie. Rozwój ten można porównać do skoków naprzód. Waluta jest ustalona i taką pozostanie. **Siły twórcze kraju rozwijają się, w szczególności, o ile chodzi o rolnictwo**, co zapewnia **wzrost** zdolności spożywczych kraju, które stale będą wzrastały".

* * *

„Daily Mail" zamieszcza korespondencję swego specjalnego przedstawiciela, który odwiedził Polskę podczas Targów Wschodnich. Korespondent stwierdza, że **postęp**, jakiego od czasu wojny **dokonała Polska** w życiu gospodarczem, **wzbudza podziw.**

Chodzi teraz o to, aby niektórzy Polacy przestali wreszcie odgrywać nieciekawą rolę puszczyków i kruków nad własną dolą, a ustawiczną i niezmordowaną pracą przyczyniali się wydatnie do utrwalenia zdobytego bytu i jego rozwoju gospodarczego.

Przemysł polski niedocenia reklamy

Znamienny głos

Związek Obrony Przemysłu Polskiego w Poznaniu pisze w sprawie reklamy — pod adresem naszych sfer przemysłowych, co następuje:

„Przykrą jest rzeczą porównywać dział ogłoszeń pism polskich z działem ogłoszeń pism zagranicznych. Rzec można, że prawie 9/10 wszystkich ogłoszeń w pismach polskich, to ogłoszenia poszukujących pracy, poszukujących pracowników, przypadkowe sprzedaże i nekrologi. Czyżby u nas doprawdy nie było firm przemysłowych, które dla podniesienia zbytu swych towarów muszą się reklamować? Reklamują się bowiem tylko firmy zagraniczne, rzadko firmy krajowe, a wówczas tylko te, które odczuwają silną konkurencję krajową. Nauka o reklamie mówi, że jednym z zasadniczych celów reklamy powinno obok zawiadomienia być przypomnienie. Tego celu reklamy fabryki polskie jakoby wcale nie znają. Reklamują się dopiero wówczas, kiedy brak zamówień spowodował redukcję robotników, a wówczas też prawie nigdy niema pieniędzy na tak zbyteczny wydatek, jakim zdaje się być reklama.

Rzeczy te są ogólnie znane, które każdy sprawdzić może. Przejdźmy jednak do przykładów. Nasze wielkie fabryki chemiczne, np. nawozów sztucznych mają również monopolowe stanowisko, jak fabryki nawozów sztucznych w Niemczech. A jednak cóż za różnica w reklamowaniu się i przypominaniu swych wyrobów! Nietylko zagranicą, ale w sezonie nawet krajowe pisma codzienne zachwalają sztrassfurckie sole potasowe. U nas jakby tej produkcji wcale nie było.

Zdarzyło nam się niedawno temu, że w pewnem mieście Wielkopolski nie znano nigdzie cykorji wyrobu krajowego. Jest to niewątpliwie skutek braku odpowiedniej reklamy.

Reasumując wszystko to, cośmy dotąd powiedzieli, o konieczności ulepszeń opakowań naszych wyrobów przemysłowych i ulepszenia sposobu naszej reklamy, pragniemy zaznaczyć, że wezwanie nasze nie ma być wezwaniem do bezmyślnego wyrzucania pieniędzy, niemniej jednak pragniemy tutaj poruszyć rzecz, na którą w Polsce zbyt mało się zważa".

Eksport węgla polskiego wzrasta

Kopalnie nasze zwiększyły wydajność

Według ostatnich danych w ciągu pierwszej połowy miesiąca września wywieziono z Polski zagranicę 528,000 ton węgla. Z ilości tej wywieziono do Austrji 161,000 ton, do Węgier 36,000 ,Szwecji 99,000, Danji 57,000, Czechosłowacji 2,000, Gdańska 20,000, Łotwy 13,000, Jugosławji 26,000, Szwajcarji 7,000, Italji 48,000, Rumunji 5,000, Litwy 4,000, Kłajpedy 1,000, Finlandji 14,000, Francji 6,000, Norwegji 15,000, Belgji 8,000, do innych krajów 1,000, oraz węgla okrętowego 5,000 ton. Dane te pozwalają przypuszczać, że ogólna suma eksportu za miesiąc bieżący wykaże pewien wzrost w stosunku do miesiąca ubiegłego. Należy zaznaczyć, że z poszczególnych krajów największy wzrost importu polskiego węgla zaznaczył się w Austrji, Norwegji, Węgrzech i Jugosławji, nieznaczne zaś zwiększenie importu wykazały Łotwa, Szwajcarja, Litwa i Belgja.

Wzrost wydobycia i zbytu węgla w kraju. W przeciągu miesiąca sierpnia wydobyto węgla w kopalniach trzech naszych zagłębi 3,204,000 ton wobec 3,077,000 ton wydobytych w lipcu. Zbyt na rynku krajowym zaznaczył się w sierpniu cyfrą 1,880,000 tonn wobec 1,875,000 ton sprzedanych w lipcu. Jak widzimy więc, wydajność naszych kopalń powiększyła się znacznie, zbyt zaś również wykazuje pewną tendencję do porawy.

Ruch na rynku czekoladowym

Import wyrobów zagranicznych

jest znikomy

W ostatnim czasie daje się zauważyć na rynku czekolady jeszcze silniejsza konkurencja, spowodowana z jednej strony powstaniem całego szeregu nowych mniejszych wytwórni, z drugiej zaś strony wprowadzeniem na rynek na szeroką skalę wyrobów fabryki „Suchard" w Krakowie, będącej ekspozyturą znanej szwajcarskiej firmy „Suchard". Najbardziej rozpowszechnione są obecnie w Polsce wyroby fabryk: Piasecki w Krakowie, Plutos, Wedel, Fuchs i Franboli w Warszawie, Suchard-Lachs w Krakowie i Goplana w Poznaniu. Ruch na rynku czekolady duży. Wszystkie fabryki pracują przez pełny tydzień. W porównaniu z rokiem poprzednim wzrosła konsumcja o blisko 50 procent. Najpoważniejszym konsumentem jest Warszawa, następnie okolice Warszawy, Małopolska, Kresy Wschodnie, wkońcu Wielkopolska. Import wyrobów zagranicznych jest znikomy. Ceny czekolady ostatnio nieco się podniosły. Warunki sprzedaży w fabrykach dla odbiorców hurtowych: przeważnie kredyt wekslowy od dwuch do trzech miesięcy, dla odbiorców detalicznych częściowo pokrycie gotówkowe, częściowo wekslowe z terminem do jednego miesiąca. Wypłacalność zadowalniająca. Surowce zagraniczne do wyrobu czekolady nabywają fabryki bądź to u tutejszych przedstawicieli firm obcych, bądź też u wielkich hurtowników branży kolonjalnej. Ostatnio niektóre gatunki ziaren kakaowych, służących do wyrobu czekolady, nieco potaniały. Notują w hurcie loco skład Warszawa za 100 kg. w dolarach amerykańskich: ziarna kakaowe Accra good ferm 45.50, Thome super 50, Bahin 51, Trinidat 53, Arriba de la Epoca 58, Sommer-Arriba 62, Caracas 58, Ceylon 62, mleko w proszku Vollmilch 51, Magermilch 32, masło kakaowe van Houten „A" 96, kakao w proszku Blooker 61, de Jounga w złotych 555.

Bank Eksportowy w Niemczech

Instytucja, która przydałaby się w Polsce

Prasa berlińska zajmuje się żywo projektem banku eksportowego, który ma być stworzony na podstawie pożyczki amerykańskiej w wysokości 125 miljonów dolarów oraz kapitału niemieckiego w sumie 60 miljonów marek. Projekt ten oddawna już jest przedmiotem obrad niemieckich sfer gospodarczych. Okazuje się bowiem coraz wyraźniej, że przemysł niemiecki nie może wytrzymać konkurencji z przemysłem zagranicznym, przedewszystkiem dlatego, że ten nietylko lepiej i taniej produkuje towary, lecz jest także o wiele taniej finausowany.

Ten punkt widzenia przyczynił się też w ub. roku do stworzenia w Niemczech dwuch systemów zabezpieczenia eksportu. To też stworzenie banku eksportowego jest tylko dalszym ciągiem rozpoczętej w ub. roku akcji. Chodzi mianowicie o wspólną kreację kilku wielkich banków niemieckich. Zadaniem **Banku Eksportowego** będzie dostarczanie przemysłowi niemieckiemu kredytów do finansowania eksportu. W tym celu nowa instytucja zajmie się przedewszystkiem zdobywaniem kapitałów krajowego i zagranicznego na podstawie weksli przemysłowych.

Prace nad wzmożeniem eksportu

Konferencja w sprawie kredytów eksportowych odbyła się 26 b. m. w Państwowym Instytucie Eksportowym. Na konferencji, w której brał udział dyr. Turski i przedstawiciele związków, omawiano sprawę utworzenia w Polsce instytucji, gwarantującej i ubezpieczającej kredyty eksportowe. Doszło do wyłonienia podkomisji, która ma opracować odnośny projekt.

Pokaz przemysłu hotelowo-restauracyjnego w Poznaniu

Dnia 24-go b. m. odbyło się otwarcie Wystawy przemysłu hotelowego, restauracyjnego i cukierniczego w Poznaniu. Wystawa czyni naogół dodatnie wrażenie i wskazuje na stały rozwój przedsiębiorstw hotelowo-gastronomicznych w Polsce. Zwłaszcza w dziale gastronomicznym wystąpiono okazale. Wystawa tego rodzaju jest bardzo pożyteczna, gdyż, pozwalając zorjentować się w plusach i minusach naszych placówek hotelowych i kulinarnych, da bodźca do usunięcia niedomagań tych branż, branż — świadczących jaknajwidoczniej o poziomie kultralnym osiedli ludzkich. Zainteresowanie wystawą jest poważne.

GIEŁDY

PAPIERY PROCENTOWE.

W procentach nominału:

10% Poż. Kolejowa 102.50
5% Państw. Poż. Konwers. 62.00
5% Konwers. Poż. Kolejowa 58.00
8% L. Z. Bonku Gosp. Kraj. 92.00
8% Państw. Banku Rolnego 92.00
8% Obl. B. Gosp. Kraj. 92.00

W złotych:

5% poż. Prem. Dolar. 59.50
4½% Tow. Kred. Ziem. 59.50—60.00
8% Tow. Kred. m. Warszawy 77.50—77.00
5% Tow. Kred. m. Warszawy 67.00—67.50
10% Tow. Kred. Ziem. 91.00

MAŁE OBROTY PAPIERAMI PROCENTOWEMI.

Papiery państwowe przy obrotach małych były mniej więcej utrzymane, gdyż tylko drobną zwyżkę widzimy przy 5% pożyczce konwersyjnej, zaś 5% Konwersyjna Kolejowa poniosła drobną stratę. Listy zastawne ziemskie były mocniejsze, to samo możemy powiedzieć i o 5% miejskich, zaś 8% miejskie były słabsze. Obligacjami w dalszym ciągu nie robiono zupełnie przy braku zainteresowania.

Gram złota na dzień 28 września r. b. = 5,9351 zł. (M. Pol. Nr. 221 z dnia 26.9 1927 r.)

WARSZAWA, 28.9. Dom bankowy Józef Skowronek w Warszawie podaje następujące orjentacyjne kursy przedwojennych papierów rosyjskich: Obligacje kolejowe (Guldenowe) ca 4.00%, Obligacje kolejowe (Markowe) ca 3.00%, Pożyczka Złota 1880 r. ca 3.00%, Pożyczka Zewnętrzna 1902 r. (Chińska) ca 4.25%, Pożyczka Zewnętrzna 1905 r. ca 3.25%, Obligacje Kolei Władykaukaskiej ca 4.00%, 4% Renta 1894 r. (z kuponami) ca 0.40%, 5½% poż. Wojenna 1915/1916 ca 0.20%, Akcje Ruskiego Banku Handlu Zewnętrz. ca 3.50%, Akcje Banku Petersburskiego Międzynar. ca 2.70%. Tendencja mocna.

O przędzy w kraju i zagranicą

Ceny przędzy na rynku wszechświatowym podlegają silnym zmianom, przeważnie w kierunku zwyżkowym. W kraju jednak uległy one ostatnio zniżce, spowodowanej brakiem zapotrzebowania ze strony przemysłu. W branży pończoszniczej trwał przez 9 tygodni strajk, który przed 10 dniami został ukończony. Aczkolwiek po strajku oczekiwano większego zapotrzebowania na wyroby pończosznicze, to jednak te oczekiwania nie ziściły się i sezon jest słaby. W związku z tem zapotrzebowanie przędzy merceryzowanej jest minimalne. Notują w hurcie za 1 kg. loco skład w dolarach: przędza kordonowana (niewyczesana) merceryzowana 50/2 — 2.45, 60/2 — 2.60, przędza czesana merceryzowana 50/2 — 2.65, 60/2 — 2.85 do 3.30, 80/2 — 3.30 do 3.80, 100/2 — 4.35, 120/2 — 4.80, 140/2 — 5.40, 160/2 — 6.30, przędza niemerceryzowana na cele tkackie 50/2 — 1.85, 60/2 — 1.95. Warunki sprzedaży zmianom nie uległy. Obowiązuje nadal kredyt wekslowy do 90 dni. Wypłacalność naogół dobra.

Przemysł drzewny

wobec klęski powodzi

W związku z memorjałem wschodnio-małopolskich przemysłowców drzewnych, którzy na eksploatacjach swoich ponieśli olbrzymie straty wskutek ostatniej klęski powodzi, w Min. Rolnictwa mają rozpocząć się narady nad pwestją, jak przyjść z pomocą poszkodowanemu przez powódź przemysłowi drzewnemu.

Uważają, że przynajmniej na lat 2—3 powinno być wstrzymane podnoszenie taryf drzewnych w lasach państwowych Małopolski Wschodniej, a za drzewo ścięte do końca r. b. powinna być stosowana taryfa z 20 grudnia 1926 roku. Tylko w ten sposób będzie można przyjść z pomocą poszkodowanemu przez powódź przemysłowi drzewnemu.

Kredyt państwowy

dla olejarni

Naskutek starań Związku Przemysłu Chemicznego w Polsce przyznał Bank Gospodarstwa Krajowego polskim olejarniom kredyt towarowy do łącznej wysokości 500,000 zł. pod zastaw nasion oleistych. Udzielenie kredytu nastąpiło z powodu stwierdzenia niskiego stopnia zatrudnienia olejarni polskich dla braku niezbędnych środków obrotowych na zakup siemienia lnianego i rzepakowego natychmiast po zbiorze.

Racjonalna sprzedaż warzyw w Warszawie

W tych dniach odbyła się w ministerstwie rolnictwa ciekawa konferencja w sprawie należytego zorganizowania zbytu warzyw i jarzyn, a potem podniesienia spożycia tego artykułu. W konferencji poza urzędnikami ministerstwa rolnictwa wzięli udział: prof. Dybowski z Puław, który jest inicjatorem powyższej sprawy i przedstawiciele magistratu m. Warszawy. Zwrócono się do magistratu, aby opracował plan zorganizowania tej akcji. Jak ma to miejsce w innych miastach Europy, najprawdopodobniej wybrana będzie droga udzielania koncesji na sprzedaż warzyw w stałych punktach miasta na ręcznych wózkach na wzór sprzedaży obecnej owoców.

Kino RESURSA
Kilińskiego Nr. 123.

Dziś!

Hrabina Marica

Najczarowniejsza z operetek pg. nieśmiertelnych melodyj Emeryka Kalmana. Maximum pogody i humoru! Finezja — wdzięk—sentyment. Koncert gry, reżyserji i techniki! Najpromienniejszy film ostatniej produkcji, ...gdy kobieta pragnie miłości, a mężczyzna miljonów!

Mistrzowskie kreacje czołowej trójki artystów europejskich:

Harry Liedtke, Vivian Gibson i Ernest Verebes.

NAD PROGRAM: **Wspaniała komedja w 2 akt.**

Następny program: „Na strunach zmysłów"

UWAGA: Ceny miejsc w dni powszednie: Balkon gr. 70. I-sze miejsce 60, II-gie 40, III-cie 30 gr. W soboty i święta Balkon 80 gr., I-sze miejsce 70, II-gie 50, III-cie 40 gr.

Passe-partout w niedziele i święta nieważne.

Manifestacja pokojowa kobiet szwedzkich

Z inicjatywy szwedzkich literatek został wysłany na ręce słynnej działaczki w Ameryce na polu międzynarodowego pokoju, p. Rosiki Schwimmer adres, wyrażający podziw i głęboką wdzięczność za ofiarną pracę, dokonaną w dziedzinie pokoju i porozumienia narodów zarówno podczas, jak i po wielkiej wojnie, oraz prośbę o nieustawanie w dalszych na polu tem usiłowaniach. Dokument ten podpisały najznakomitsze osobistości świata literackiego trzynastu krajów, pomiędzy innemi pisarki szwedzkie Anna Lenah, Elgstroem i Naima Sahlbom, Selma Lagerlöf i Carl Landhagen, prezydent m. Sztokholmu, z Francji Romain i Madeleine Roland, z Ameryki Jane Addams i Edith Phelps i wiele innych wybitnych osobositości.

Modest Sobociński
Pralnia Chemiczna i Farbiarnia

Istn. od 1890 r. ✶ **ŁÓDŹ** ✶ Istn. od 1890 r.

ul. Pomorska 28
Filja ul. Zachodnia 21.

— 10 —

PARASOLE
LASKI
KRAWATY
wszelkiego rodzaju —

poleca z WŁASNEJ WYTWÓRNI
EDMUND KADYŃSKI
Telefon 35-74 ŁODŹ, NAWROT 20 Telefon 35-74

Powołujący się na niniejsze ogłoszenie otrzyma od 5—10% rabatu.

—3

Obrączki ślubne
dukatowe i 56 próby
wszystkie fasony i wielkości zawsze na składzie
Pierścionki, Kolczyki, Łańcuszki, Medaliki
w dużym wyborze
Zegary i zegarki, Longines, Omega, Zenith
i innych firm
złote, srebrne i niklowe
Najtaniej kupić można
JAN PLACEK, Brzezińska 10, tel. 50-17
Platery Norblina, Frageta po cenach fabrycznych.

—9—

Bank Rzemieślników Łódzkich
Spółdzielnia z ogr. odp.
Łódź, ul. Kilińskiego 123
(gmach Towarzystwa Rzemieślniczego „Resursa")
przyjmuje
wkłady oszczędnościowe
od jednego złotego za oprocentowaniem, terminowe i na każde żądanie oraz zapisy na udziałowców Banku.
Załatwia wszelkie operacje bankowe.

— 1 —

Ogłoszenia drobne

Poszukuje jakiejkolwiek pracy, mogę być woźnym, dozorcą dziennym lub nocnym. Zgłoszenia dla Grzelaka w administracji pisma.

Potrzebny młody człowiek na posyłki, który jednocześnie odbędzie termin. Mieszkanie na miejscu. Pierwszeństwo wysłużonym w wojsku. Zgłaszać się M. Sobociński, ul. Pomorska 28.

Potrzebny podręczny czeladnik stolarski, Laśkiewicz, Zawisszy 29.

Poszukuje pokoju umeblowanego z telefonem i wygodami w centrum miasta. Oferty sub. „R. R." do Administracji.

Reklama to potęga!

RIURIK IWNIEW 7)

Czerwona arystokracja

Romans z życia arystokracji bolszewickiej

Osłambekow zamierzał udać się za nią, lecz nie zdecydował się. Zatrzymał się przed plamą fjoletową i stał tak wielki, bezradny, znękany aż do śmieszności.

Plama z fjoletowego jedwabiu rozrastała się w jego oczach coraz bardziej i bardziej, przekształcając się w olbrzymie o rozległych od siebie brzegach niespokojnie falujące jezioro. Jezioro to oddzielało go od żony, nie umiał go przepłynąć, więc stał w milczeniu, bezradny, nie wiedząc, jakby złagodzić gniew małżonki.

Rzucił wzrokiem na lustro ozdabiające ścianę i oto zamiast lustra ujrzał w niem jakiś pstry dywan. Zdziwiony począł wpatrywać się w desenie tego dywanu i zauważył, że poruszają się one niby kolorowe kamyki w kalejdoskopie. Natalja Piotrówna stała na środku sypialni, wymachując dziwnie rękami. Naokół niej wirowały strzępki jedwabiu, jakgdyby setki motyli wzorzystych i jaskrawych, rozjaśnionych w blasku słońca, krążyły ponad jej głową, szeleszcząc swemi delikatnemi skrzydełkami.

Osłambekow dopiero po chwili zrozumiał, iż Natalja Piotrówna rwie na sobie w drobne kawałki szarfę i ubranie, rozrzucając je po całym pokoju.

To go otrzeźwiło. Jezioro zmalało, zwęziło się i przekształciło znowu w jedwabną plamę. Podniósł z podłogi płaszcz i, trzymając go na ręku, wszedł do sypialni.

— Po co to robisz? — zapytał surowo, starając sobie raczej nadać surowość. Ćwiczenia z ubraniem uspokoiły nieco Natalję Piotrównę. Pozatem wiedziała ona, iż miękki i ustępliwy Osłambekow wyprowadzony z równowagi staje się niekiedy wściekły. I dlatego odpowiedziała spokojnie:

— Porwałam to ubranie, w którem chciałbyś mnie widzieć na wyścigach.

— Skądże ty sądzisz, iż chciałbym cię widzieć w tem ubraniu?

— Bo wiem o tem.

— Czyż mówiłem ci to?

— Nie, ale tyś tak myślał.

— Ha, jeżeli ty wiesz lepiej niż ja o czem myślę...

W tej właśnie chwili rozległ się dzwonek.

Natalja Piotrówna rzuciła się ku wyjściu.

— To krawcowa.

Jeszcze chwila i, zapomniawszy o swym gniewie, o-

— Zaraz cię poinformuję — powiedział Osłambekow.

— Spiesz się, zanim zamkną kasy.

Zaledwie Osłambekow znalazł się w loży ponownie, trzymając bilety, rozległ się dzwonek.

Dżokeje ustawili się w rzędzie. Kontrstarter opuścił czerwoną chorągiewkę, gonitwa rozpoczęła się.

Natalja Piotrówna wpiła się oczami w Ajaksa, który pędem ruszył pierwszy. Sunął szybko, coraz bardziej zwiększając odległość między sobą i resztą stawki. W połowie dystansu począł go dopędzać Łużenyj. Śladem Łużenego posuwał się naprzód pewnie ale zdecydowanie Wilk.

Natalja Piotrówna to odrywała od oczów lornetkę, wpijając się ostrymi, wymanicurowanymi paznokciami w jej czarną oprawę, to znów przykładała ją do oczów, które przebijając szkła niby gorące kule pędziły wraz z końmi i dżokejami, zachęcając jednych, innych zaś wstrzymując.

Osłambekow, zaciągając się dymem papierosa, bacznie obserwował lekkie ruchy Ajaksa pełen niepokoju z powodu dopędzających go koni. Oto Łużenyj po nieprawdopodobnym wysiłku dopędził Ajaksa; wózki dżokejów przez kilka chwil jakby przywarły ku sobie, jakby zlały się wzajemnie, poczem nagle, rzekłbyś iż czas zatrzymał się na kilka tych sekund, Łużenyj prześcignął Ajaksa; para z nozdrzy Łużenego, niby lekki obłoczek unosi się nad głową Ajaksa, drażniąc tego ostatniego i przedwcześnie wróżąc nieuniknioną porażkę.

Polerowane paznokcie Natalji Piotrówny jeszcze mocniej wpijają się w oprawę lornetki. Na jedną chwilę zatamowała oddech i w tym właśnie momencie Wilk dopędził Łużenego i zdecydowanie wyrzucił naprzód swe cienkie czarne nogi, które — jak wydało się Natalji Piotrównie — zatańczyły przed jej oczyma.

Widok prowadzącego gonitwę Wilka, którego nie oczekiwano zupełnie wywołał poruszenie na trybunach.

Ajaks czynił szalone wysiłki, aby zdobyć poprzednią swą pozycję, daremnie jednak. Przed nim sunął Łużenyj, który nie czynił nawet usiłowań, aby dopędzić Wilka, zadowolony, że oto pokonał Ajaksa, chociaż sam ze zwycięstwa nie korzystał.

Jeszcze kilka sekund i oto Wilk minął celownik, oklaskiwany wściekle przez swych nielicznych zwolenników.

W tym też czasie jakby witając zwycięzcę i szydząc nad zwyciężonymi ponad startem rozbłysły jaskrawo lampy elektryczne. Na trybunach niby na tonącym okręcie, rolegały się krzyki protestacyjne. Większość przegrała i kłócąc się sunęła do kas, aby ponownie próbować szczęścia .

I rzeczywiście trybuny te podobne były do olbrzymiego okrętu o pięciu unoszących się ponad sobą pokładach, okrętu, który poruszany wiatrem i namiętnościami stał gotów do drogi.

Olbrzymi księżyc, jakgdyby występujący na przedstawieniu galowem, wsparty o barchanową krawędź chmur sunących w bezkresną dal, syty i zadowolony, tłusty i wesoły spoglądał na falujące trybuny, różnobarwne kurtki dżokejskie, delikatne szprychy wózków kłusackich i na konie podniecone obiegiem krwi gorącej i gonitwami.

Na samym końcu toru stała grupa chłopców stajennych, oczekując na konie, które ukończyły wyścig, aby przeprowadzić ich kilkakrotnie wzdłuż alei, uspakajając po przebytej emocji; żartowali między sobą od czasu do czasu padały wymysły, a mocne ich dłonie gładziły spocone brzuchy końskie.

Natalja Piotrówna nie widziała tego wszystkiego — ani koni, ani rozgorączkowanych tłumów.

Światło, na które oczekiwała — mimo iż lubiła jaskrawe błyski — światło korzystnie uwydatniające jej pstrą toaletę i różowe wargi, w tej chwili drażniło ją jedynie.

— Nie oczekiwałem takiego wyniku — szepnął Osłambekow — myślałem...

(D. c. n.).

Warunki prenumeraty: Miesięcznie 2 zł. 60 gr. zamiejscowe 3 zł.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy: w tekście 20 gr., za tekstem 12 gr., nekrologi 15 gr., drobne ogłoszenia 5 groszy za wyraz, niemniej 50 groszy, dla poszukujących pracy 3 grosze.

Strona ogłoszeniowa podzielona na 8 łamów. Za terminowość ogłoszeń administracja nie ręczy.

Redaktor naczelny: **Stanisław Targowski.** Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa" w Łodzi. Redaktor odpowiedzialny: **Michał Walter.**

Drukarnia Państwowa w Łodzi, Piotrkowska Nr. 85.